Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wydanie A.

Słowo Ludu

Nakład: 144.698

Cena: 50 gr

ROK XIX
Nr 224 (5464)

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KIELCE, NIEDZIELA, 11 SIERPNIA 1968 R.

Na skrócie

NIE USZAJĄ ZAMIESZKI W RIO DE JANEIRO

MEKSYK. W piątek doszło w Rio de Janeiro do nowych starć między studentami i miejscową policją. Studenci domagają się uwolnienia swego przywódcy V. Palmeira aresztowanego w ubiegłą sobotę.

Doszło do starć z policją, która użyła pałek i gazów łzawiących. Wśród zatrzymanych znajduje się 3 dziennikarzy.

WZMAGA SIĘ WALKA STUDENTÓW MEKSYKAŃSKICH

MEKSYK. Jak już donosiliśmy, ostatnie zarządzenia władz miejskich Meksyku spowodowały wzmożenie walk studenckich.

Jak donosi agencja France Press, w piątek studencki komitet strajkowy odrzucił przedstawione przez burmistrza propozycje utworzenia mieszanej komisji, złożonej z przedstawicieli władz miejskich, studentów i profesorów. Profesorowie, którzy popierają ruch studencki zaproponowali by prezydent Meksyku podjął się arbitrażu w konflikcie między studentami a władzami stolicy.

Do studentów politechniki w Meksyku przyłączają się studenci przybywający z prowincji.

REDUKCJA BUDŻETU NASA

WASZYNGTON. Agencja zachodnia informuje, że kongres amerykański zredukował budżet agencji d/s aeronautyki i przestrzeni kosmicznej (NASA) z 4,37 mld dolarów w roku budżetowym 1968—69 do 4 mld i wszystko wskazuje, że ten okrojony budżet zostanie zmniejszony o dalsze 300 mln dolarów. Redukcje te nie objęły jednak funduszy przeznaczonych na realizację programu „Apollo", którego rakietowcie przewiduje się na koniec 1969 r.

LOTNICTWO INDONEZYJSKIE PRZECIWKO PARTYZANTOM

PARYŻ PAP. Jak donosi agencja AFP, lotnictwo indonezyjskie zbombardowało [illegible] Wschodnią Sawaku, w którą kilka tysięcy uzbrojonych do partyzantów [illegible] W obliczu [illegible] partyzantów [illegible] indonezyjskie [illegible] (6)

Rada Bezpieczeństwa potępiła agresję Izraela na Jordanię

NOWY JORK PAP. Rada Bezpieczeństwa ONZ kontynuowała w piątek dyskusję nad roboczo-rzym zaostrzeniem sytuacji na Bliskim Wschodzie wygłaszanym mocnymi słowami agresji izraelskiej przeciwko Jordanii. Akty te spotkały się z powszechnym potępieniem członków rady. Nowe naruszenie przez agresorów izraelskich linii przerwania ognia potępili nawet ci delegaci, którzy dotychczas jasno nie precyzowali swego stanowiska wobec konfliktu bliskowschodniego jak np. delegaci krajów Ameryki Łacińskiej. Oto ich wypowiedzi.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa w sierpniu, przedstawiciel Brazylii A. Castro podkreślił, że Izrael odmawia wykonania rezolucji ONZ w sprawie Bliskiego Wschodu i celowo zmierza do zaostrzenia sytuacji w tej strefie.

Śledziliśmy ostatnie incydenty z jak największą uwagą — dodał Castro. Obawiamy się, że łańcuch tragicznych wydarzeń może stopniowo i w sposób nieuniknony doprowadzić na Bliskim Wschodzie do nowej pożogi o szerokim zasięgu.

Również inny przedstawiciel Ameryki Łacińskiej delegat Paragwaju, S. Lopez dał wyraz swojej dezaprobaty wobec agresywnych poczynań Izraela. Wypowiedział się on za wycofaniem okupacyjnych wojsk izraelskich z terytoriów arabskich.

Głównym zadaniem Rady Bezpieczeństwa — podkreślił przedstawiciel Indii B. Mehta — powinno być podjęcie kroków zmierzających do realizacji uchwały Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r., w której wyraźnie zostało energiczne żądanie wycofania Wojsk Izraelskich z tzw. arabskich. Mishra wskazał, że Egipt i Jordania zaaprobowały tę rezolucję natomiast nie uczynił tego Izrael. Oświadczył on, że nie będzie pokoju w Azji, jeżeli Izrael nie wycofa swoich wojsk z terytoriów arabskich.

Zdecydowanie poparł narodowowyzwoleńczą walkę narodów arabskich przedstawiciel ZSRR, Malik. Dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa — zaznaczył on — dowiodła, że przytłaczająca większość członków rady potępia nowe agresywne akty Izraela, stanowiące naruszenie porozumienia o

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozmowy J. Broz-Tito w Pradze

PRAGA PAP. Prezydent Czechosłowacji Ludvik Svoboda przyjął w piątek wieczorem przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, prezydenta SFRJ Josipa Broz Tito i innych członków jugosłowiańskiej delegacji partyjnej.

Następnie rozpoczęły się rozmowy między delegacjami KC KPCz i KC Związku Komunistów Jugosławii. Ze strony czechosłowackiej w rozmowach uczestniczyli I sekretarz KC KPCz A. Dubczek, prezydent CSRS L. Svoboda, członkowie Prezydium KC KPCz O. Czernik, J. Smrkovsky, zastępca członka Prezydium KC J. Lenart i inni. Ze strony jugosłowiańskiej w rozmowach brali udział przewodniczący ZKJ J. Broz Tito, sekretarz Komitetu Wykonawczego KC ZKJ M. Todorović, członkowie Prezydium KC ZKJ K. Crvenkovski i V. Popović, członek KC ZKJ S. Kavčić.

Rozmowy kontynuowano w sobotę.

Delegacja polskiej młodzieży powróciła z Sofii

W sobotę w godzinach rannych powróciła z Sofii do Warszawy delegacja polskiej młodzieży na IX Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Delegację witali przewodniczący OKWOFI — Wiktor Kulesza, przewodniczący Rady Młodzieżowej WP, gen. bryg. Zbigniew Szydłowski, wiceprzewodniczący ZG ZMS — Zygmunt Jagłowski oraz przedstawiciele ZHP i ZMW.

Wraz z naszymi delegatami przybyła do naszego kraju grupa młodzieży zagranicznej — delegatów na festiwal, zaproszoną przez polską delegację.

Z Wietnamu

Siły narodowowyzwoleńcze atakują nieprzyjaciela na całym froncie południowowietnamskim

PARYŻ PAP. Z ostatnich doniesień agencji zachodnich wynika, że siły narodowowyzwoleńcze atakują nieprzyjaciela na całym froncie południowowietnamskim, a nawet wzmogły swoją ofensywę. Taktyka jaką stosują patrioci południowowietnamscy nie odpowiada wojskom agresora, ponieważ zamiast zmasowanej ofensywy na uprzednio przygotowaną obronę wojsk amerykańskich w rejonie Sajgonu, partyzanci prowadzą jednocześnie akcje zaczepne na całym terytorium Wietnamu południowego, co zmusza przeciwnika do rozciągnięcia swoich sił.

Jak podają agencje zachod nie w piątek i sobotę rano w wielu punktach Wietnamu po

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nad tezami zjazdowymi

Seminarium służby rolnej rad narodowych

Jeśli chodzi o rolnictwo, to zgodnie z harmonogramem Wydziału Rolnego KW, dyskusja nad tezami zjazdowymi rozpoczęte się branżowymi seminariami dla wojewódzkiego i powiatowego aktywu fachowego i partyjnego. Wczoraj, seminarium takie odbyło kierownictwo Wydz. Rolnictwa Prez. WRN z udziałem kierowników oddziałów i jednostek organizacyjnie podległych wydziałowi, a także Centrali Nasiennej, Wydziału Skupu Prez. WRN i Zjednoczenia Przedsiębiorstw Melioracyjnych. Uczestniczył również aktyw partyjny tych jednostek.

Z-ca kier. Wydziału Rolnictwa inż. B. Pietras w zagajeniu przedstawił zadania stojące przed kieleckim rolnictwem do roku 1975. Obszerna i ciekawa dyskusja dotyczyła szerokiego wachlarza spraw zarówno fachowych jak i organizacyjnych mających przysposieżyć i usprawnić wykonanie planowanych zadań w rolnictwie,

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Żniwa na Opolszczyźnie

Niezbyt sprzyjająca pogoda opóźniła o dwa tygodnie żniwa na Opolszczyźnie. Obecnie prace żniwne są w pełnym toku. Wiele gospodarstw potrzebuje jednak pomocy, z którą pośpieszyło ponad 11 tys. członków ZMW. Na zdjęciu: 20-osobowa grupa młodzieży z Murowa w powiecie opolskim pomaga w żniwach staruszkom Julii i Karolowi Srokom ze wsi Okoły.

CAF — Okoński — telefoto

Kolizja statku „San" z jednostką bandery NRF

Na kanale w rejonie Polic na torze wodnym ze Świnoujścia do Szczecina nastąpiła w sobotę kolizja dwóch statków — motorowca Polskiej Żeglugi Morskiej „San" i jednostki bandery NRF m/s „Marią Both", zdążającej za Szczecina z ładunkiem węgla. Statek bandery NRF — zatonął. Spośród 7 członków jego załogi 6 zabrali marynarze statku „San" na pokład. Siódma osoba zaginęła. Izba Morska oraz prokuratura badają przyczyny kolizji. Uratowanych członków załogi statku NRF przywiózł do portu w Szczecinie motorowiec „San".

Sześciu pacjentów z Houston

Sześciu pacjentów ze szpitala w Houston (Teksas), którym na wiosnę przeszczepiono serca, pozuje do zdjęcia w teksaskim Ośrodku Medycznym. Stan zdrowia pacjentów jest zadowalający. Na zdjęciu od lewej: J. Fierro, G. H. DeBord, F. C. Everman, E. C. Thomas-Sledzą — H. W. Jurgens i pani Brunk.

CAF — UPI — telefoto

Mydło „RIF" znaleziono również w Radomiu

Wczoraj w redakcji złożył nam wizytę mgr Zbysław Minajew — uczestnik ruchu oporu i znany działacz radomskiego oddziału ZBoWiD. Przyniósł on pięć kostek szarego mydła „RIF", na którym bardzo wyraźnie odczytać można ich serie „0024".

— Rodzice w 1945 roku mieszkali w pobliżu magazynów Wehrmachtu mieszczących się przy obecnej ulicy 1905 Roku, gdzie dziś znajduje się baza materiałowa RPBM.

— Kiedy Niemcy uciekali — mówi mgr Minajew — pozostawili wiele skrzyń z różnymi artykułami. Część ich dostała się w ręce radomian. Właśnie mamą przyniosła do domu skrzynię, w której ku naszemu zdziwieniu znalazło się mydło „RIF". Wiedzieliśmy co znaczy ten skrót i jakie to jest mydło. Ojciec zakopał je do ziemi, a odrzucił tylko kilka kawałków aby pokazać innym. Minęło sporo czasu, zapomnieliśmy o tym niecodziennym eksponacie... Po informacji w gazecie i w telewizji spróbowaliśmy odszukać kostki „RIF".

Karczmarz patronem

W Iłży zachowały się dawne nazwy ulic, jakby „żywcem" przeniesione z języka potocznego jak np. ul. Na probostwo i inne. Jedna z nich nosi miano Grabowskiego. Kim był ów Grabowski, tak smacznie, że mu ofiarowano ulicę? Po długich dociekaniach okazało się, że był to... karczmarz mający przy tej ulicy swój interes. Dobry zapewne interes ten być musiał, skoro określenie to znalazło placet na wywieszce urzędowej z nazwą ulicy. (z)

Za rok — rozruch zakładów w Koniecpolu

W bezpośrednim sąsiedztwie Koniecpolskich Zakładów Płyt Pilśniowych w Koniecpolu trwa budowa dużych zakładów remontowo-montażowych, które będą obsługiwały krajowy przemysł płyt pilśniowych, sklejek i zapałek. Specjalnością tych zakładów będzie m. in. produkcja części zamiennych do wszelkiego rodzaju maszyn, którymi dysponuje ten przemysł, remonty kapitalne agregatów i produkcja niektórych typów maszyn przeznaczonych dla zakładów podległych Ministerstwu Rolnictwa.

Koszt budowy obiektu osiągnie około 100 mln zł. Pierwsze 1 mln zł budowy (koszt 31 mln zł) zakończony zostanie w IV kwartale 1969 roku. Nowy zakład za trudni kilkuset pracowników i wpłynie niewątpliwie na dalszą aktywizację gospodarczą Koniecpola. (b)

Lata dużego skoku

W latach 1960 — 1967 liczba zakładów pracy w całym województwie kieleckim zwiększyła się z 6.451 do 8.237, a liczba pracowników w tym okresie wzrosła z 280 tys. do ponad 400 tys.

Budowa nowych zakładów pracy, rozbudowa i modernizacja istniejących spowodowała znaczny wzrost dochodów ludności.

Warto dodać, że w tym samym okresie poważnie rozbudowana została przemysłowa służba zdrowia. Sprawuje ona obecnie opiekę profilaktyczno - leczniczą nad 200 tysiącami zatrudnionych. Liczba przychodni przyzakładowych przekroczyła 70. Powstało 14 nowych przychodni miejscowych przyzakładowych. Liczba lekarzy zatrudnionych w zakładach pracy wzrosła o blisko 60 proc. Nastąpiła poprawa wyposażenia w aparaturę diagnostyczno - leczniczą na zakup której tylko z funduszów związkowych wydatkowano ponad 7 mln złotych. (b)

Urodzaj borówek

Obfite deszcze, które nawiedziły Kieleczczyznę w drugiej połowie lipca spowodowały zamnożenie się zbiorów czerwonych jagód. Obecnie zbiór tych owoców dobiega końca i rozpoczęły się dostawy borówek do punktów skupu.

Urodzaj borówek jest w tym roku dość dobry. Szczególnie dużo tych bogatych w witaminy owoców spotyka się w lasach staszowskich, konieckich i kozienickich. Zbieracze dostarczają borówki do punktów skupu oraz do przetwórni owocowo - warzywnych. (dks)

Awaria w Nowinach

W Kombinacie Cementowo-Wapienniczym „Nowiny" koło Kielc miała miejsce ostatnio awaria. Nastąpiło uszkodzenie instalacji zasilającej zakład w energię elektryczną. Spowodowało to kilkudniową przerwę w produkcji.

Przyczynę awarii bada specjalna Komisja Rządowa.

Prognoza pogody

Jak przewiduje PIHM, dziś będzie zachmurzenie przeważnie umiarkowane; lokalne burze i przelotne opady. Temperatura maksymalna od 23 st. na Wybrzeżu i południu kraju do 18 st. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Zamiast ryby złowił... lisa

Nad rzeką Brdą wybrał się na ryby mieszkaniec Bydgoszczy, Józef Kasinowicz. Zarzucił wędkę — jak codziennie — w pobliżu mostów kolejowych przy ul. Czarna Droga. W pewnej chwili J. Kasinowicz zauważył unoszący się na powierzchni wody spiczasty pyszczek. Po kilku dość trudnych próbach wędkarz wyłowił zwierzątko. Okazało się, że był to srebrny lis.

„Tomatica — Poznań 68"

W Poznaniu otwarta na jesi wystawa filatelistyczna „Tomatica — Poznań 68". Jest to największa na świecie ekspozycja zbiorów tematycznych z 31 krajów.

CAF — Gawełkiewicz — telefoto

W 24 rocznicę historycznej bitwy

Uroczystości w Studziankach

Na polach wsi Studzianki, w powiecie kozienickim, w miejscu, gdzie przed dwudziestu czterema laty żołnierze I Brygady Pancernej Wojska Polskiego im. Bohaterów Westerplatte stoczyli krwawy, bohaterski bój z przeważającymi siłami hitlerowskiej dywizji pancernej SS „Hermann Goering" rozpoczęły się wczoraj uroczyste obchody rocznicy tej bitwy. Wieczorem przy dźwiękach orkiestry wojskowej przemaszerowała młodzież z kolonii i obozów letnich zlokalizowanych na Ziemi Kozienickiej, która spod pomnika-mauzoleum poświęconego poległym bohaterom i jednostkom uczestniczącym w bitwie przeszła na plac szkoły w Studziankach. Szkoła ta

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prace konserwacyjno-remontowe obiektu wielkopiecowego w Starachowicach

Decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków w bieżącym i następnym kwartale br. przeprowadzone zostaną prace konserwacyjno-remontowe w obiektach unieruchomionego wielkiego pieca. Obiekt ten zaprzestał produkcji w połowie marca br. i stanie się zabytkiem muzealnym. Roboty przeprowadzać będzie Hutniczo Przedsiębiorstwo Remontowe w Katowicach a koszty pokryje FSC. Zakres prac konserwacyjno-remontowych jest bardzo szeroki i obejmuje konserwację wszystkich urządzeń, zabezpieczenie kominów, zabytkowej dmuchawy, pewnej ilości materiałów służących do wytopu, instalację nowego ogrodzenia, remont budynków wielkopiecowych itp. (b)

Pierwsze rydze

Wcześniej niż w latach ubiegłych pojawiły się w lasach świętokrzyskich jesienne grzyby. Są wśród nich rydze i opieńki, które rosną zazwyczaj we wrześniu.

Stosunkowo dużo rydzów jest w zagajnikach pod Kielcami oraz w lasach pińczowskich i koneckich. Na niektórych polanie w lasach koło Barzycy jeden ze zbieraczy znalazł aż 80 dorodnych rydzów. (kzal)

Ćwiczenia wojsk łączności armii Układu Warszawskiego

Zgodnie z ustalonym uprzednio planem sztabu zjednoczonych sił zbrojnych — w dniu 11 sierpnia na terytorium południowej części NRD, PRL i zachodniej Ukrainy rozpoczęły się wspólne ćwiczenia wojsk łączności armii Układu Warszawskiego.

W ćwiczeniach biorą udział sztaby związków operacyjnych i taktycznych Armii Radzieckiej, Narodowej Armii Ludowej NRD i Ludowego Wojska Polskiego. Wykorzystane są współczesne techniczne środki dowodzenia, pozwalające na precyzyjne dowodzenie wojskami i organizowanie ich współdziałania podczas wykonywania skomplikowanych zadań bojowych w trudnych warunkach współczesnego pola walki.

Rada Bezpieczeństwa *potępiła* agresję Izraela

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zaprzestaniu ognia i uważa to za poważne niebezpieczeństwo, które może mieć następstwa dla sprawy pokoju na Bliskim Wschodzie. Charakterystyczne jest to — oświadczył dalej Malik — że nikt z członków Rady Bezpieczeństwa, nawet ci, którzy w jakiś sposób solidaryzują się z agresorem izraelskim nie ośmielą się bezpośrednio poprzeć zbrodniczych poczynań Tel Awiwu.

Tylko delegat USA uznał za możliwe wykorzystanie w swoim wystąpieniu terminologii delegatów izraelskiego nazywając arabskich patriotów walczących o wykupanie „terrorystami i sabotażystami". Próbował on — dodał Malik — zastosować jedną miarę agresora i ofiary agresji, starał się położyć znak równości między uzasadnionym, zbrojnym oporem ludności arabskiej przeciwko okupantom izraelskim z jednej strony a barbarzyńskim bombardowaniem przez lotnictwo izraelskie spokojnych miast i wsi arabskich.

Prawo jakiegokolwiek narodu do prowadzenia walki narodowowyzwoleńczej nie może być poddane w wątpliwość — podkreślił delegat radziecki.

Ponad milion osób pracuje w czasie skróconym

Z powszechną aprobatą spotkał się w dyskusji przed V Zjazdem partii zarysowany w tezach KC PZPR program sukcesywnego skracania czasu pracy, którym obejmie się w następnej 5-latce wszystkich zatrudnionych obecnie w wymiarze 46 godzin tygodniowo.

Obecnie w czasie pracy krótszym od ustawowego, wynoszą cym 8 godzin dziennie i 6 godzin w soboty, pracuje ponad 1.1 mln osób zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej.

112 tys. osób pracuje 6 lub 7 godz. dziennie z tytułu szkodliwych dla zdrowia lub szczególnie uciążliwych warunków pracy.

Ponadto z krótszego czasu pracy od powszechnie obowiązującego korzystają: zatrudnieni w górnictwie węglowym pod ziemią (ok. 25 tys. osób), lekarze, nauczyciele i pracownicy nauki (ok. 272 tys.), pracownicy państwowej administracji centralnej i terenowej (ok. 220 tys.), a także niektóre inne grupy pracowniczeże, m. in. administracja zakładów zdrowia i szkolnictwa, pracownicy instytucji finansowych i ubezpieczeniowych, wydawnictw (ogółem ok. 270 tys.).

Po IV Zjeździe partii skrócono czas pracy dla dalszych grup pracujących w szczególnie trudnych warunkach. Wprowadzono m. in. 4-brygadową organizację pracy, przy której robotnik pracuje w ciągu 4 kolejnych dni po 8 godzin, po czym ma 48 godzin wolnych.

Dzięki temu systemowi skrócono średnio do 43 godzin tygodniowo czas pracy dla robotników i pracowników bezpośredniego dozoru technicznego niektórych wydziałów produkcyjnych hutnictwa żelaza i stali, metali kolorowych oraz koksowni pracujących w ruchu ciągłym (ok. 42 tys. osób), wydziałów produkcyjnych przemysłu cementowego (ok. 5.2 tys.) oraz fabryk przemysłu płyt pilśniowych (ok. 2,9 tys.).

W wyniku likwidacji trzeciej zmiany w soboty w przemyśle włókienniczym, tygodniowy wymiar czasu pracy zmniejszył się o 2 godz., tj. do 44 godz. Dotyczy to ok. 171 tys. włókniarzy, w większości kobiet.

Zawarty w tezach program dalszego skracania czasu pracy, choć sformułowany ogólnie, określa uzasadnioną społecznie i gospodarczo kolejność potrzeb. Na pierwszym miejscu, już na najbliższe 3—4 lata, postawiono konieczność skrócenia dziennej normy czasu pracy na stanowiskach roboczych o warunkach szczególnie uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia, a także rozszerzenia 4-brygadowego systemu na inne branże o ruchu ciągłym i trudnych warunkach pracy.

Zw. zawodowe wspólnie z zainteresowanymi resortami przystąpiły już do opracowywania projektów w tym zakresie. W dalszej kolejności będą prowadzone analizy i studia nad różnorodnymi koncepcjami skracania czasu pracy (skrócenie normy dziennej, zmniejszenie liczby dni pracy w tygodniu i in.) w poszczególnych gałęziach produkcji i usług. Chodzi tu o takie rozwiązania, które nie odbiłyby się ujemnie ani na wynikach produkcyjnych zakładów, ani na zarobkach pracowników. Główne przesłanki realizacji tych zamierzeń znajdują się w samych przedsiębiorstwach: w usprawnieniu organizacji produkcji i we wzroście wydajności pracy, a przede wszystkim w wydatnym ograniczeniu stosowania godzin nadliczbowych, przy której bowiem jest „nadgodzin", jaką notuje się obecnie, skrócenie czasu pracy jest nie do pomyślenia.

„Fiaty" sprzedawane w Kielcach

Szczęśliwi posiadacze przydziałów na samochody „fiat" 125 P" z województwa kieleckiego, muszą obecnie odbierać swoje samochody w Motorbzycie w Łodzi. Do dnia dzisiejszego zrealizowano już część przydziałów i po drogach naszego województwa kraju 10 nowych „fiatów". Dobrą wiadomość mamy dla przyszłych nabywców tego samochodu Kielecki Motorbyt wyróżniony został prawem prowadzenia tzw. obsługi przedsprzedażnej „fiata", co równocześnie umożliwia dostarczanie go odbiorcom w województwie kieleckim. Pierwsza weryfikacja takich praw kieleckiej stacji obsługi nie przyznała, obecnie jednak, po wprowadzniu niezbędnych zmian i uzupełnień, stacja przy ul. Żelaznej, wraz ze stanowiskiem diagnostycznym kieleckiej TOS, jest już w pełni przygotowana na przyjęcie i oddanie do rąk klientów „fiatów 125 P". Pierwsza partia tych pojazdów oczekiwana jest w kieleckim Motorbycie w połowie sierpnia.

(Pfw.)

W SZCZECIŃSKIEM ZAKOŃCZONO JUŻ SZCZEPIENIA PRZECIW HEINE-MEDINA

WARSZAWA. Rozpoczęta w kraju masowa akcja szczepień przeciw typowi III wirusa Heine-Medina z każdym dniem obejmuje coraz większą liczbę dzieci.

W Szczecinie i woj. szczecińskim, które pierwsze w kraju podjęło szczepienia profilaktyczne, w sobotę akcję tę już zakończono. Zaszczepiono łącznie ok. 218 tys. dzieci — tj. wszystkie znajdujące się obecnie na tym terenie (na wczasach, w szkołach, obozach letnich itp.) w wieku od 2 miesięcy do 15 lat.

BUDOWA NOWEJ MAGISTRALI GAZOWEJ

RZESZÓW. Trzy na V Zjeździe partii zakładają poważne zwiększenie dostaw gazu ziemnego. W 1973 roku krajowe rafinerie będą pełniły na wrzesień do 12—13 mln m. sześc. Szybki rozwój kopalnictwa gazu znajduje się obecnie w centrum uwagi zainteresowanych resortów i zakładów. Ostatnio rozpoczęły się wstępne prace przy budowie nowej magistrali gazowej na trasie Tarnów — pow. Staszów, w woj. kieleckim.

WIELKA INWESTYCJA GÓRNICZA

SŁUPIEC. Druga — po kopalniach lubelsko-południowokieleckich największa inwestycja górnicza na Dolnym Śląsku: rozbudowa kopalni węgla kamiennego „Słupiec" koło Nowej Rudy — osiągnęła w tych dniach półmetek.

Zbudowano tu szyb wydobywczy „Nowy I" z wyciągiem skiplowym i szyb wentylacyjny „Nowy 2".

Przekazano też do użytku kompleks pomieszczeń administracyjno-socjalnych z łaźnią, stacją ratownictwa i kryją pływalnią.

HARCERZE — DLA FROMBORKA

WARSZAWA. Ponad 1100 harcerzy — uczniów szkół zawodowych i przyrzadniczych z całego kraju pracuje aktualnie przy odbudowie zabytkowego dla rodzinnego miasta Kopernika — Fromborka. Młodzież uczestniczy we współzawodnictwie o honorowy tytuł obywatela tej tego miasta.

W obecności ministra gospodarki komunalnej Andrzeja Gierszа przekazano ostatnio do użytku mieszkańców Fromborka wielkie zielenice założone przez harcerzy — uczestników operacji 1001 — Frombork". (j)

Siły narodowowyzwoleńcze atakują nieprzyjaciela na całym froncie południowowietnamskim

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ludniowego toczyły się zacięte walki. Koncentrowały się one w następujących rejonach w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej, bazy Da Nang, dawnej stolicy cesarskiej Hue, wzdłuż Wybrzeża, wokół Saigonu oraz na płaskowyżu centralnym.

W piątek siły patriotyczne stoczyły zaciętą bitwę z kombinowanymi oddziałami wojsk amerykańsko - sajgońskich w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej. Walki toczyły się zaledwie 8 km od strefy. Amerykanie mało do czynienia z dobrze uzbrojonymi oddziałami partyzanckimi kilkakrotnie wycofywali własne wojska i wprowadzali do akcji lotnictwo. Ostateczne wyniki tej akcji nie są znane, gdyż walki jeszcze trwają. Inna akcja jaką zanotowano w tej części Wietnamu przeprowadzoną została przez partyzantów w pobliżu amerykańskiej bazy w Gio Linh. Walki toczyły się przez okrągłą dobę. Już na początku akcji Amerykanie stracili dwa czołgi.

Ze swojej strony Ameryka nie prowadzili zmasowane naloty na prowincję Tay Ninh w pobliżu granicy z Kambodżą. Amerykanie stosują taktykę totalnych zniszczeń. Obiektem ataku jest całą strefa przygraniczna, którą Amerykanie metodycznie bombardują rejonami odnotowując każdorazowy nalot na mapach wojskowych. Systematycznie naruszają oni terytorium Kambodży strzelając z broni maszynowej do pracujących na polu chłopów.

Amerykański rzecznik wojskowy powiadomił korespondentów wojskowych o nowej planowanej ofensywie sił patriotycznych tym razem na bazę Da Nang. Wokół bazy bez przerwy trwają operacje zaczepne partyzantów, ostrzliwują oni pozycje obronne nieprzyjaciela, dokonując licznych wypadów. Zdaniem nie których amerykańskich dowódców wojskowych wytworzyła się tam sytuacja analogiczna do tej jaka istniała w przededniu ataku na bazę Khe Sanh.

Wielkie całego pasa wybrzeża toczyli się zacięte walki. Najwiekszе ich nasilenie zanotowano w pobliżu dawnej stolicy cesarskiej Hue. Amerykanie wprowedzili do akcji okręty wojenne, które prowadzą ciągły ogień na domniemane pozycje partyzantów. Do chwili obecnej nie znamy wielkości strat agresora, ponieważ Amerykanie stosują ścisłą cenzurę.

W sobotę rano amerykańsko-reżimowe jednostki piechoty oraz wojsk desantowych przeczesywały obszar w pobliżu Saigonu. W czasie akcji w wielu punktach natrafili na silne grupy partyzantów.

Uroczystości w Studziankach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

jest darem żołnierzy Warszawskiego Okręgu Wojskowego dla całkowicie zniszczonej w czasie działań wojennych wsi - bohatera. Po capstrzyku młodzież w czasie ogniska spotkała się z weteranem walk pod Studziankami, dawnym żołnierzem 1 Brygady Pancernej, dziś mieszkańcem Bystrzycy Kłodzkiej na Dolnym Śląsku, Bogusławem Kowalskim. Po wysłuchaniu wspomnień kombatanta uczestnicy ogniska wystąpili z okolicznościową częścią artystyczną. Na zakończenie wczorajszego dnia uroczystości wyświetlono film dokumentalny „Wieś mała jak Płowce" poświęcony Studziankom.

Dziś dalsza, główna część uroczystości studziankowskich. (stra)

„Gromy gniewu" na ambasadora NRF

BONN PAP. Realistyczne akcenty wywiadu ambasadora NRF w Moskwie dr Helmuta Allardta dla „Koelner Stadt-Anzeiger" zirytowały bońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jak oświadczył rzecznik tego ministerstwa, wezwano dyplomatę, by złożył „Na piśmie" wyjaśnienie w tej sprawie.

Ambasador Allardt wyraził m. in. pogląd, że do poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemcami zachodnimi mogłoby się przyczynić jawne przyznanie do ogromu krzywd wyrządzonych przez Niemcy hitlerowskie Związkowi Radzieckiemu.

Allardt powiedział dosłownie: Gdyby wreszcie strona niemiecka powiedziała o tym oficjalnie, gdyby nie przeszczała, że zabiliśmy 20 milionów Rosjan, gdyby przyznała się do winy z taką samą szczerością jak to uczyniono w stosunku do Zachodu, to udałoby się w końcu polepszyć atmosferę.

Ponadto dyplomata zachodnioniemiecki uważa, że NRF powinna była już dawno uznać granice na Odrze i Nysie, że nie powinna zwlekać z podpisaniem układu, bo podpis pod układem mógłby „osłabić nieufność" wobec Niemiec zachodnich i ostrzega, że „wszelkie samodzielne zbrojenia atomowe Republiki Federalnej mogłoby stanowić casus belli".

Rzecz jasna, że aż tyle myśli sprzecznych czy to i tezami bońskiego MSZ ani też niektórych reakcyjnych polityków zachodnioniemieckich, musiało ściągnąć na ambasadora „gromy gniewu".

Władze partii demokratycznej dyskryminują McCarthy'ego

NOWY JORK PAP. Jeden z najbliższych współpracowników senatora McCarthy'ego oświadczył że ogólnokrajowy komitet partii demokratycznej przygotowujący konwencję w Chicago wyraźnie dyskryminuje senatora starając się sprowadzić do minimum jego szanse uzyskania nominacji w wyborach na stanowisko prezydenta. Komitet odrzucił prośbę senatora z Miesoty o przyznanie jego zwolennikom i współpracownikom ponad 300 pokoi hotelowych w hotelu „Conra Hiltona", gdzie ma zatrzymać się sam McCarthy oraz wiceprezydent Humphrey. Komitet zagwarantował McCarthy'emu sąsiednie 130 pokoi oddając olbrzymią większość do dyspozycji wiceprezydenta.

W podobny sposób uniemożliwiono McCarthy'emu nawiązanie komunikacji telefonicznej ze wszystkimi delegacjami stanowymi na konwencję. Senator domagał się połączenia z co najmniej z 40 delegacjami, ale przyznano mu tylko 10 połączeń. Zwolennicy McCarthy.ego nie mogą też korzystać z sal konferencyjnych. Ograniczono również liczbę przyznanych im biletów wolnego wstępu na konwencję.

Czy jadłeś kruchą sałatę?

W sklepach kieleckiej spółdzielni ogrodniczej od kilku dni klienci mogą bezpłatnie otrzymać sałatę kruchą. Co to takiego? Jest to bardzo cenne warzywo podające dużo własności zwłaszcza witaminy A, B1, B2, E, C, wapń i żelazo. Sałata tworzy zbitą główkę w odróżnieniu od 1 kg, podobna do wczesnej kapusty.

W Polsce, około 86 proc. uprawianych warzyw to kapusta, ma chew i czerwony burak. Aby rozszerzyć asortyment spożywanych warzyw, spółdzielczość ogrodnicza popularyzuje uprawę i wysiewanie mało znanych warzyw takich jak właśnie sałata krucha kabaczki, brukselka, skorzonera i brokuł.

15 bm. w restauracji „Świętokrzyska" w Kielcach, jako dodatek do drugich dań, podawać będzie krucha sałata. Oczywiście bezpłatnie.

Seminarium służby rolnej rad narodowych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zastanawiano się np nad efektywnością inwestycji, takich jak melioracja. Planowany wzrost mleczności krów jest za niski w stosunku do olbrzymich nakładów jakie przemaczane będą na melioro wanie użytków zielonych. Mówiono o niedostatkach w planowaniu i realizacji wodociągów wiejskich

Budzi niepokój rozmutna gospodarka siemią. Po ustawach o ochronie wód i powietrze, niezbędna jest ustawa o ochronie ziemi — stwierdzali przedstawiciele służby geodezyjnej.

Rejonizacja upraw, konieczność wprowadzania intensywnych odmian zbóż, rozszerzanie rejonów tzw. zamkniętych dla hodowli sadzeniaków, pilna potrzeba poprawy jakości owoców — oto niektóre tylko problemy, jakie w przedsjazdowej dyskusji należałoby szeroko omówić

Po seminarjum, dyskusje toczyć się będą w organizacjach partyjnych poszczególnych jednostek, a następnie z udziałem wszystkich pracowników.

Jutro, obradować będzie aktyw kółek rolniczych i POM. Następnie seminarium odbędzie spółdzielczość wiejska i przemysł rolno-spożywczy.

(wk)

Jakie będzie zaopatrzenie przed nowym rokiem szkolnym?

Swego czasu władze wojewódzkie wydały wojewódzkim jednostkom handlowym szereg zaleceń odnośnie zaopatrzenia przed nowym rokiem szkolnym w zeszyty, przybory szkolne, odzież młodzieżową. Jak owe zalecenia są realizowane, czego w tym względzie należy się spodziewać? Oto wypowiedź kierownika Wydziału Handlu Prez. WRN mgr Zygmunta Łakomca.

— Zeszytów właściwie powinno być pod dostatkiem, jednakże pod warunkiem, że będziemy kupować takie, jakie obowiązują w poszczególnych klasach. W tej sprawie radzimy się więc przed kupnem zapytać ekspedienta lub nauczyciela. Zresztą w sklepach papierniczych wywieszone będą specjalnie wydrukowane instrukcje. Na ogół dostateczne powinno być także zaopatrzenie we fartuchy, mundurki, berety itp. Mało będzie tenisówek, ale w porozumieniu z Wojewódzką Przychodnią Higieny Szkolnej wydano zezwolenie na używanie na lekcjach gimnastyki trampek od szóstej klasy wzwyż. Może także zabraknąć farbek akwarel na tekturowych paletkach, ale za to pod dostatkiem dostarczy się farbek w pudełkach po 12 złotych i te prosimy kupować. Powinno wystarczyć wkładów do bloków. Tu maleńki paradoks. Fabryki dostarczyły paczki wkładów po 200 sztuk. Musiano więc wydać specjalne zezwolenie, żeby można było sprzedawać te wkłady na sztuki. Handel speluje więc, żeby nie kupować całych paczek na zapas. Tego roku ma być także więcej zeszytów do wyciinanek. Oczywiście w dostawach tych wszystkich artykułów mogą nastąpić przerwy, ale raczej krótkotrwałe. Od 28 bm. do 4 września we wszystkich miastach powiatowych oraz w ponad stu większych ośrodkach sobotniczych i wiejskich będą się odbywały kiermasze.

Dzik zaatakował człowieka

Jak informuje dr Jerzy Niepoń z stacji terenowej pomoc chirurgicznej, udzielili on porady robotnikowi PGR Lnowo pow. Olesztyn Stefanowi Koprekowi, który zaatakowany został przez dzika. Lekarz stwierdził poważne rany ster pana podudzia. Szchodzi podejrzenie, że dzik był wściekły. Ranego przewieziono karetką do szpitala zakażnego w Barczewie na obserwację i leczenie.

W okolicach Olesztyna dzik zaatakował pociąg osobowy. Ranna nie zwierzęcia, które zginęło na miejscu może wyjaśnić czy chodzi o to samo zwierzę, czy też grasują w tym rejonie więcej wściekłych dzików.

„Dramat encykliki"

Artykuł tygodnika „L'Express"

PARYŻ PAP. W tygodniku francuskim „L'Express" ukazał się artykuł zatytułowany „Dramat encykliki". Artykuł ten przedstawia reakcję świata katolickiego na encyklikę papieską „Humanae Vitae", która — jak wiadome — potępia użycie wszelkich środków antykoncepcyjnych.

Artykuł stwierdza: „Encyklika wywołała burzę w świecie katolickim... Jedni protestują głośno i energicznie, inni milczą, ale równocześnie odwracają się od Watykanu i odrzucają zarówno decyzję papieża jak i sposób jej podjęcia".

Autor artykułu przypomina cele programu regulacji urodzin uzasadniego przez wiele rządów katolickich, przez wielu biskupów... We Francji np., jak wynika z ankiet instytutu badań demograficznych, 86 procent praktykujących katolików wypowiada się za użyciem pigułek antykoncepcyjnych, a kościół francuski ani słowem nie zaprotestował przeciw dekretowi rządu, zezwalającemu na ich stosowanie.

W październiku ub. roku światowy kongres specjalistów świeckich zebrany w Rzymie stanął na stanowisku, że kościół powinien „poszukiwać wybór środków naukowych i technicznych parom małżeńskim, działającym zgodnie z swą wiarą chrześcijańską i na podstawie konsultacji lekarskich i naukowych".

Encyklika „Humanae Vitae" przekreśla to wszystko.

„Papież naraził na szwank swą popularność na świecie — pisze autor. — Szczególnie w krajach anglosaskich, Holandii i krajach Ameryki Łacińskiej wybuchła niewyraźna gwałtowna krytyka. Krytyka ta jest mniej głośna, ale również żywa w kołach hierarchii katolickiej. Niektórzy kardynałowie postawili sprawę nieomylności papieża, inni nazywają tę encyklikę „okólnikiem papieskim", dla wielu księży katolickich encyklika ta oznacza odwrócenie się od kościoła i powrót do życia świeckiego. Nie wydaje się prawdopodobne — kończy autor — by małżeństwa katolickie, które dotychczas używały pigułek antykoncepcyjnych przestawały je używać. Znacznie bardziej prawdopodobne jest odwrócenie się wielu małżeństw, szczególnie młodych, od kościoła.

„Podobnie jak encyklika o celibacie księży, również i „Humanae Vitae" nie zamknęła debaty. Wprost przeciwnie — rozognila ją".

Nasz komentarz

Nixon i co dalej?

Zwycięstwo Richarda Nixona w wyścigu republikańskich kandydatów na prezydenta nie stanowi dla niemogo zaskoczenia, choć z pewnością rozwiewa iluzje nie jednego Amerykanina, który wolałby widzieć na tym miejscu kandydata liberalnego. Cudów jednak nie ma. Zbyt oczywisty był ostatnimi czasy wzrost wpływów prawicy i nastrojów konserwatywnych wśród republikanów, aby podobne nadzieje mogły być realne. Zresztą czyż jest także pewna, że stojący się w szatach liberała milioner Rockefeller reprezentowałby program naprawdę umiarkowany, alternatywny?

Uzyskanie przez Nixona nominacji swej partii oznacza powrót na scenę polityczną człowieka „feralnego", zwyciężywszy jego porażkę w wyścigu prezydenckim w r. 1960 z Johnem Kennedym, a wkrótce potem fiasko w staraniach o fotel gubernatora Kalifornii. Jeśli mimo to bossowie republikańscy zdecydowali się raz jeszcze postawić na jego kartę, to dlatego, że i wybór był niewielki i trudno byłoby partyjnym menadżerom oraz stojącemu za republikanami wielkiemu kapitałowi znaleźć kandydata bardziej niż Nixon uzależnionego od obu tych ośrodków dyspozycyjnych. Choć sam nie bogacz, Nixon od lat posiada znakomite koneksje z wielkim biznesem, reprezentując przy tym ów typ konserwatyzmu, który w porównaniu np. z gołdwaterystami wydaje się niemal umiarkowany.

W powszechnym mniemaniu Nixon nie posiada formatu wielkiego męża stanu. Jest jednak przedsiębiorczy, ambitny, ma niewątpliwy zmysł taktyczny i doświadczenie w manipulowaniu mechanizmem władzy, zdobyty podczas 8-letniej wiceprezydentury za czasów Eisenhowera. O jego umiejętności przystosowania się do sytuacji świadczą najlepiej ostatnie tygodnie, kiedy to w obliczu rosnącego niezadowolenia swych współzwolenników w związku z wojną wietnamską, ni stąd ni zowąd zaczął w pokojowe surmy. Chodzi mu niewątpliwie o wybranie wiatru z żagli swemu konkurentowi z partii demokratycznej, Humphreyowi, na którym ciąży piętno wietnamskiej polityki Johnsona. Ale w gruncie rzeczy nawet spoza krytyki wietnamskiego kursu obecnej administracji, wyziera prawdziwe oblicze Nixona — „jastrzębia", do niedawna zwolennika eskalacji, a i obecnie wytykającego Johnsonowi nie tyle fakt prowadzenia wojny, ile jej sposób prowadzenia i nieskuteczność.

Podjęte na użytek kampanii wyborczej zabiegi Nixona nad kosmetyką swego oblicza politycznego są zresztą dość rozległe.

Znany ze swego antykomunizmu, ze swej aktywności w okresie maccartowskich „procesów czarownic" i opracowywania strategii „wyzwalania" (krajów socjalistycznych), Nixon usiłuje się dziś zaprezentować jako inny człowiek: nowoczesny, rozumiejący zachodzące w świecie zmiany i wychodzący im naprzeciw. Za powiedź udania się już wkrótce w wizytę do Moskwy, ma być tego wymowną ilustracją.

Jeśli nikt nie spodziewa się po Nixonie — jako ewentualnym prezydencie niczego specjalnie nowego w dziedzinie polityki zagranicznej, które jest jego domeną, to tym bardziej nie oczekuje się niczego specjalnie nowego w polityce wewnętrznej. Jako wyraziciel interesów zachowawczej części amerykańskiej elity władzy — Nixon, nawet gdyby chciał, nie będzie raczej w stanie dokonać istotniejszych reform. Mimo, iż sam deklaruje się jako przeciwnik dyskryminacji rasowej, to jego zapewnienia nie znajdują wiary właściwie u nikogo. Nie przypadkiem sroższą biedota murzyńska i jej przywódcy zdecydowanie odcinają się od Nixona. Podobnie nie przypadkiem Nixon wyznaczył, jako kandydata na stanowisko wiceprezydenta z ramienia własnej partii, polityka mało raczej znanego, gubernatora stanu Maryland, Agnewa, który miał za zadanie przekłuwać głosy zawiedzionych zwolenników lewego skrzydła republikańskiej klientelі wyborczej, tudzież oczywiście głosy murzyńskie.

Trudno już dziś mówić o szansach Nixona w pojedynku o fotel prezydencki z prawdopodobnym kandydatem partii demokratycznej, Humphreyem. Odkąd w obozie demokratów brakło Roberta Kennedy'ego a McCarthy pozbawiony oparcia w aparacie stoi na stracone raczej pozycji — rywalizacja między demokratami a republikanami przekształciła się w konkurencję nazwisk, twarzy, „publicity" zamiast programów. I o ile nie zajdzie jakaś nieoczekiwana zmiana, najbliższe wybory prezydenckie w USA będą — nie pierwszymi wprawdzie w historii tego kraju, ale wyjątkowo tym razem wyrać nie wyborami bez jakiejkolwiek alternatywy. kś.

Klub Miłośników Muzyki

Ada Sari

Była jedną z największych śpiewaczek naszego stulecia. Występowała na obu półkulach globu. Jej partnerami byli m.in. Didur, Szalapin, Ruffo, Benjamino Gigli. Miała w repertuarze 45 partii operowych i ponad sto pieśni. Śpiewała w jedenastu językach. Po jej wspaniałej karierze artystycznej, w wielkim rozgłosie na starych płytach i mnóstwo prasowych recenzji. „Mało jest dywanowca, koloraturowych, które by jej dorównywały, a z pewnością nie ma ani jednej, która by ją przewyższała" — czytamy w przedwojennej prasie polskiej. „Dźwięczności dobrym bogom, które gwiazdy nam udzieliły tej i stacalo nieśmiertelnego Mozarta w tak niezwykłym wykonaniu" — zachwycali się krytycy hiszpańscy. „Żyje ponad pięćdziesiąt, jej górne „C" i „A" brzmi pełniej niż u innych, a jej prawa londyńska, a po jej występach w Berlinie gazeta „Der Südwesten" w silnych pełnych uznania wyraziła myśl: „...nie tylko nasza generacja, ale i potomni zaliczać ją będą do największych wspaniałych świata".

Urodziła się w Wadowicach. Gimnazjum ukończyła w Krakowie, studia wokalne w Wiedniu i Mediolanie. Szczęście przyniósł jej rok 1899, kiedy jej debiut w rzymskim „Teatro Nazionale" w roli Małgorzaty w operze „Faust" Gounoda uznano za rewelacyjny. Wielki talent popularyzowany recenzją urody i pracowitością sprawił, że przed młodą śpiewaczką stanęły otworem sceny operowe i estrady całego świata. Polska, Francja, Włochy, Hiszpania i Portugalia, Anglia, USA i Egipt, gdzie śpiewa Santuzzę w „Rycerskości wieśniaczej" pod dyrekcją Masengnigo. W roku 1923 odnosi wielki triumf w La Scali jako Królowa Nocy w „Czarodziejskim flecie", śpiewając pod dyrekcją Toscaniego.

Jako pedagoż pracować zaczęła jeszcze przed całkowitym zerwaniem ze sceną. Po wojnie poświęciła się całkowicie nauczaniu, cały swój kunszt i wiedzę przekazując wychowankom. Wiele spośród jej uczennic, to sławne dziś nazwiska, takie jak np. Maria Fołtyn czy Bogna Sokorska.

Dwa lata temu obchodziła jubileusz pracy artystycznej. Na uroczystość zorganizowanej w Teatrze Wielkim przymówiła kwiaty 1 czerwca — ad multos annos. Przed kilkunastoma dniami obiegła wieść o jej śmierci. Niewiele naszych artystek przyniosło polskiej sztuce tyle chwały, co Ada Sari. Dlatego wspomnienia o niej nie powinno zabraknąć także w naszym szkiczku.

HALINA AŃSKA

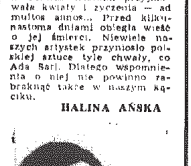

Ryby zwane dyskami

W wodach Amazonki i niektórych jej dopływów wśród wielu osobliwych gatunków ryb, często napotyka się ryby zwane dyskami, gdyż kształt ich ciała przypomina dysk. Nie jest to żadna osobliwość — bywają ryby o bardziej zaskakującej budowie. A jednak amazońskie dyski to dziwolągi. W okresie tarła samice składają około 50 sporych ziaren ikry, z których zaraz wykluwają się maleństwa, te zaś — nim podrosną — żywią się „mlekiem" matki. Jest to służą o właściwościach mleka wydzielany przez gruczoły podbrzuszne samic. Oto jeszcze jeden pośredni typ stworzenia, świadczący o ewolucji gatunków... (b)

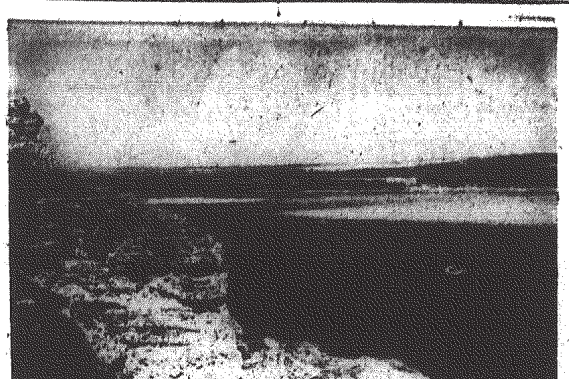

Panorama nadwołżańska w pobliżu miejscowości Zigulewskie Brzegi. CAF.

Pocztówka z ZSRR

JERZY KOZERA

Nad Wołgą

WOŁGA. Ta wielka rosyjska rzeka była i jest natchnieniem dla poetów i malarzy. Ale nie trzeba mieć „duszy artysty", aby podziwiać i zachwycać się nadwołżańskim krajobrazem. W ciepły lipcowy dzień znaleźliśmy się nad brzegami tej rzeki. Z wysokiego wzgórza widać jak na dłoni miasteczko Pies. Ze względu na swoje piękne położenie, otrzymało ono nazwę rosyjskiej Szwajcarii. Uroki miasteczka, tonącego w kwiatach i zieleni, a także jego okolice rozsławił na swoich płótnach wielki rosyjski pejzażysta Izaak Lewitan. Nad brzegiem Wołgi do dziś stoi dom, w którym mieszkał i tworzył artysta w latach 1887—1889. Jego obrazy „Marzec", „Władimirka", „Nad wiecznym spokojem!" — sławią piękno okolic Piesu i wzbudzają zachwyt turystów.

Mieszkańcy miasteczka dumni są również i z tego, że w ich grodzie mieszkał Fiodor Szalapin, słynny śpiewak rosyjski. W miejscowym muzeum znajdują się liczne pamiątki po wielkim artyście, a wśród nich olbrzymi samowar, w którym Szalapin parzył herbatę.

Po Wołdze płyną majestatycznie statki pasażerskie i handlowe, od czasu do czasu mkną po powierzchni rzeki szybkie wodoloty. Stary, liczący blisko sześć wieków Pies, jakby nie dostrzegał tych nowych elementów współczesności. Ludzie pragnący wypoczynku znajdują tu upragniony spokój...

Nie mąćmy więc atmosfery ciszy i jedźmy do następnego uroczego grodu — Palechu. Do niedawna Palech był wsią, a dziś jest powiatowym miastem (w obwodzie Iwanowo), znanym ze swej ludowej sztuki. Z historii zasłynął także jako zakątek starożytnej wioski dziminsko - suzdalskiej Rusi.

W pracowniach artystycznych Palechu zatrudnionych jest 150 malarzy i plastyków. Wielu z nich otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Palech nie bez przyczyny nazywają „wsią - akademią". Mieści się bowiem tutaj 5-letnia Akademia Sztuk Pięknych, w której studiuje utalentowana młodzież z całego Związku Radzieckiego. Współczesna sztuka Palechu — to bardzo ciekawy i rozwinięty gatunek ludowej sztuki plastycznej. Oczarowuje i wywołuje zachwyt „nawet u ludzi obdarowanych usłużnością malarzy" (M. Gorki) Przedrewolucyjne malarstwo Palechu związane było z religią i cerkwią, przedstawiało umierający, przeżyty świat średniowiecza. Obrazy te nazywano „suzdalskimi bohomazami" a wyrażenie „suzdalska robota" było synonimem plastycznej tandety.

Rewolucja Październikowa uwolniła paleszowian z jarzma niewoli. Kto zachował w sobie artystyczną iskrę, poszedł drogą prawdziwej sztuki. Dobry i serdeczny przyjaciel palechowian — wielki pisarz Maksym Gorki bardzo cenił tę sztukę. Mówił on o głębokim symbolicznym znaczeniu prostej swobodnej twórczości. Widział w niej „jedno z maleńkich cudów stworzonych przez Rewolucję", „świadectwo rozbudzenia twórczych sił wśród pracującego ludu".

W malarstwo Palechu miało jedną szczególną cechę. Za chowywało odbicie starorosyjskiej kultury plastycznej i jej wielkich szkół malarskich. Za to wysoko cenią Palech archeologowie, znawcy i amatorzy. Na tych tradycjach opierają się założyciele współczesnej sztuki Palechu.

W sklepach „Natassy" spot kaliście z pewnością malowane ręcznie szkatułki. Są one właśnie dziełem rąk artystów z Palechu. Nie tylko również szkatuły.. w miejscowej cerkwi - muzeum oglądać można wspaniałe ikony i rzeźby, które słynne są w całym Związku Radzieckim. Mistrzowie z Palechu są także doskonałymi konserwatorami zabytków i dlatego często wyjeżdżają do Moskwy i Leningradu, aby zabezpieczać i chronić przed zniszczeniem bezcenne dzieła sztuki.

Słynne rody malarzy i rzeźbiarzy z Palechu nie opuszczają swojego miasteczka. Tworzą tutaj w ciszy i spokoju, z dala od wielkomiejskiego gwaru. Twórcy wyjeżdżają często nad Wołgę. I chyba właśnie dlatego można oglądać na ich obrazach i obrazach piękno nadwołżańskiego krajobrazu.

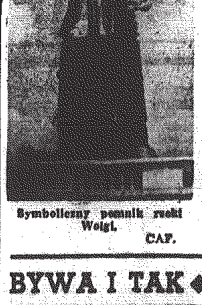

Symboliczny pomnik rzeki Wołgi. CAF.

na Tamach prasy światowej

KTO jest właściwie tą „słabą płcią" — kobieta czy mężczyzna? Jeżeli uwzględnić szereg danych, które publikuje „LITIERATURNAJA GAZIETA", odpowiedź jest zaskakująca: płeć słaba — to mężczyźni. Doktor nauk ekonomicznych B. Urlanis pisze: w 1966 roku urodziło się w ZSRR 2.175 tys. chłopców, z których aż 63 tys. nie dożyło do roku, dziewczynek przyszło na świat 2.06 tys. z czego 48 tys. zmarło przed upływem roku. Śmiertelność chłopców określa więc liczba: 29 na 1000 noworodków, zaś dziewczynek tylko 23. Tak więc już w niemowlęctwie mężczyźni okazują się częścią rodzaju ludzkiego wyraźnie mniej odporną na różne choroby.

Również później wskaźnik umieralności u mężczyzn jest wyższy niż u kobiet. W wieku 25—29 lat jest on wyższy aż 2.5-krotnie. Stan taki utrzymuje się zresztą do późnej starości.

Jakie są skutki liczbowej przewagi kobiet nad mężczyznami? Utrata wartościowej siły roboczej, niepełne rodziny, trudności w wychowaniu dzieci, samotność kobiet. A więc wiele ujemnych zjawisk w sferze ekonomiki, życia społecznego i moralnego.

Okazuje się też, jak pisze Urlanis, że nie wojna jest decydującym czynnikiem w śmiertelności mężczyzn.

„Obecnie prawie ogół mężczyzn — pisze on — w wieku do 62 roku nie uczestniczył w działaniach wojennych w latach Wielkiej Wojny Narodowej. A przecież właśnie na rocznikach 20 — 40 przypada największa przewaga śmiertelności mężczyzn w porównaniu z kobietami. Oznacza to, że przewaga nie tkwi w wojnie i jej następstwach. Chodzi o to, że znacznie mniej wagi poświęcamy ochronie zdrowia u mężczyzn niż u kobiet".

Urlanis proponuje utworzenie sieci poradni dla mężczyzn, takich, jakie masowo stworzono dla kobiet. W tych poradniach prowadzić należy walkę o zapobieganie wypadkom, o ograniczenie spożycia alkoholu i zatruwania nikotyną. Powinny one również udzielać porad w zakresie seksualnym, obserwować współzależność między stanem zdrowia a zawodem mężczyzny itp.

Problem jest ważny, jeżeli uwzględnić fakt, że średnia długość życia kobiety w ZSRR wynosi 74 lata, zaś mężczyzny — tylko 66.

„Kobiety, ochraniające mężczyzn — kończy autor — przecież są oni nie mniej piękną połową rodzaju ludzkiego; walczmy o to, aby w naszym kraju spotkać można bvie nie tylko prababcie, lecz również pradziadków, którzy obecnie stanowią istny rarytas".

TA sama „LITIERATURNAJA GAZIETA" w innym numerze, w artykule kandydata nauk medycznych dr A. Wierbienki pt. „Tylko dzieci, które chcemy mieć" omawia problem świadomego macierzyństwa. Pozycja ta odbiega treścią i argumentacją od cytowanych tu już poprzednio przeze mnie postulatów demografów radzieckich, którzy wskazując na spadek liczby urodzin w ZSRR, postulowali szereg bodźców w tym zakresie. Jak widać zresztą z wyżej omawianego artykułu, pismo wskazuje konsekwentnie na inne rezerwy poprawy sytuacji demograficznej niż tylko wzrost urodzin. Oczywiście nie występuje ono przeciw wysokiemu przyrostowi naturalnemu, ale kładzie nacisk na świadome regulowanie przyrostu. Polemizuje z konserwatywnymi ocenami uświadamiającej pracy lekarzy, jako rzekomych „praktyk maltuzjańskich".

Wierbienko przypomina historię regulacji urodzin w ZSRR. W dawnej Rosji był, oczywiście, zakaz przerywania ciąży, obwarowany ostrymi sankcjami. Po rewolucji w 1920 roku dekretem zniesiono kary dla kobiet i lekarzy (zostawiono tylko dla babek i znachorów oraz lekarzy przyrodnie dokonujących przerywania ciąży w nieodpowiednich warunkach). ZSRR był pierwszym krajem, który zniósł karalność przerywania ciąży.

W 1936 roku znowu zakazano przerywania ciąży bez specjalnego uzasadnienia lekarskiego. Skutek był jednak taki, że gwałtownie wzrosła liczba zabiegów nielegalnych. W 1955 roku zakaz znów uchylono wychodząc z humanitarnego założenia, że „nikt nie może zmusić kobiety, aby była maszyną rodzącą dzieci".

Nie można dziś, stwierdza Wierbienko, robić kroku wstecz jak by tego chcieli niektórzy. Rzecz w tym, aby szeroko zdować skutecznie i bezpiecznie dla zdrowia środki antykoncepcyjne. Obecnie sytuacja pod tym względem wygląda źle. Wśród rodzin nie chcących mieć aktualnie dzieci, tylko 25 proc. korzysta tę środek zapobiegawczych, zaś 75 proc. kobiet reguluje tę sprawę przy pomocy narzędzi chirurgicznych.

Autor postuluje utworzenie w Rosji wielkiego ośrodka naukowego — Instytutu małżeństwa".

JESZCZE raz o „matce rodzicielce", tym razem jednak nie o kobiecie. Chodzi o ziemię. W ZSRR opracowano projekt ustawy pt. „Podstawy ustawodawstwa o Ziemi". Opublikowano go w pismach „SIEŁSKAJA ŻIZŃ" i „IZWIESTIA" poddając w ten sposób pod publiczną dyskusję, zanim znajdzie się on na forum Rady Najwyższej ZSRR.

Omawiając znaczenie nowej ustawy „IZWIESTIA" pisze, że ma ona na celu bardziej racjonalną gospodarkę ziemią oraz umocnienie praworządności w tym zakresie. ELWIN

MEXICO 68

Olimpijski cocktail

● Gospodarze XIX Igrzysk Olimpijskich marzyli o tym, aby ich olimpiada przewyższała wszystkie poprzednie. Już teraz cieszą się, że w Meksyku padną wszystkie rekordy frekwencji! Spodziewany jest tłumem udział 115 państw (na 137 członków MKOl), około 8000 zawodników (w tym 2000 kobiet), 2500 osób towarzyszących (działacze, trenerzy, lekarze itd.) oraz 1500 dziennikarzy!

● Program dotychczasowych pięciu olimpiad zawiera najprzeróżniejsze rzeczam bardzo dalekie dyscyplinę sportu i konkurencje. Tylko pięć gałęzi sportu figurowało na turniejach: lekka atletyka, pływanie, kolarstwo, szermierka i gimnastyka. Obecnie MKOl współowal już sprawy gruczołu. Może się w nim znajdzie 13-14 dyscyplin sportowych i do takich, do których tylko się przynależy kilkanaście państw.

● Dwa osoby — to liczba uczestników olimpiad letnich. Najwięcej uczestników było w Rzymie 5552, i w Helsinkach 4925, najmniej w Atenach 241 i w Saint Luis 406. Polska miała najliczniejszą ekipę (202 osób) w Rzymie, najmniejszą aż w 1932 roku — 20 osób.

● W opłosnowej ostatnio polskiej kadrze olimpijskiej znajdują się następujący sportowcy: Kolaczyszyn, kolarze Foma i Janicki, lekkoatletyka Sarna, Pływnik Pawel i Bokser Stachurski. Kto z nich pojedzie do Meksyku? Najwięcej olimpijskich medali Kolaczyszyn w 1960 r. w Rzymie, startowali bokserzy Podgórski i Drogosz (dwa medale — złoty i brązowy) oraz pływak Trzcz.

● Trochę historii igrzysk „w pyłku". W nieodzielnym terminie odbyły się I OLIMPIADA w Atenach Rozegrano do tardzo wczesną wiosną — w dniach 5-14 kwietnia 1896 r. Startowali wyłącznie mężczyźni w 9 dyscyplinach, gimnastyka (w tym przeciąganie liny), kolarstwo (for i torsy), lekka atletyka, pływanie, podnoszenie ciężarów (jedno- i oburęczy), strzelanie, szermierka, tenis, zapasy (tylko w jednej wadze). Startowało 285 osób z 13 krajów, w niesfojalnej punktacji wygrała Grecja.

Bohaterem tych igrzysk stał się grecki pasterz Spiridion Louis. Wszedł do historii igrzysk tylko dlatego, że nie miał za co wejść na stadion. Krążył wokół niego. Tu ktoś zaproponował mu start w biegu maratońskim. Nie namyślając się zdał zgłoszenie i stanął na starcie. Przybył na metę po upływie 2 godz. 58 min. i 50 sekund, wyprzedzając następnego rywala o ponad 1 minut.

II OLIMPIADA w Paryżu 1900 miała nieodzienny termin. Odbywała się w czasie od 14 maja do 28 października 1900 r. czyli przez cały czas trwania wystawy światowej, która była chyba bardziej popularna od igrzysk. Startowało 1066 sportowców z 16 krajów.

W programie były: lekka atletyka (na tranzykach Lasku Bulońskiego), szermierka (jedyny w igrzyskach wspólny turniej zapasowy dla amatorów i zawodowców), przeciąganie liny, tenis, pływanie (w tym 60 m pod wodą) oraz po raz pierwszy — golf, jeździectwo, łucznictwo, piłka nożna, piłka wodna, rugby, wioślarstwo, żeglarstwo. Po raz pierwszy startowały kobiety — w golfie i tenisie.

Bohaterem igrzysk był Alvin Kraenzlein (USA) zdobywca 4 złotych medali w lekkiej atletyce.

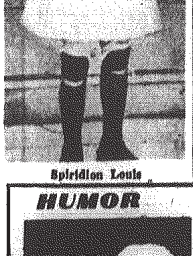

Spiridion Louis

40-kilogramowy sum

Sensację w Węgorzewie wzbudził 40-kilogramowy sum, którego złowił brygadzista A. Janulewicz na jeziorze Kiersz-ty. Sum miał 178 cm długości, a średnica jego łba wynosiła blisko 30 cm. Wąsy tej „rybki" miały 30 cm długości. Z tym rzadkim okazem fotografowała się liczna grupa mieszkańców Węgorzewa łącznie z głównym księgowym gospodarstwa, którego wzrost równy jest z długością słowiańskiego sumu.

HUMOR

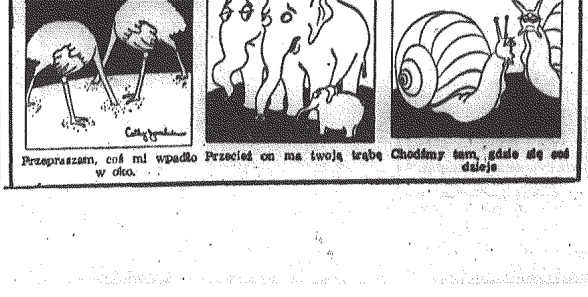

Przepraszam, coś mi wpadło w oko.

Przecież on ma twoją trąbę

Chodźmy tam, gdzie się coś dzieje

Opieka lekarska — jeszcze przed urodzeniem

Żaden okres życia ludzkiego nie jest tak niebezpieczny, jak czas między 28 tygodniem ciąży poprzez połóg do 7 dnia życia noworodka. Według statystyk amerykańskich liczba zgonów jest wówczas równie duża jak w całym okresie życia do osiągnięcia 40 roku.

Na zjeździe w Berlinie lekarzy ginekologów, położników, pediatrów stwierdzono ostatnio, że opracowana już wiele metod rozpoznawania i leczenia schorzeń występujących w tym krótkim, a tak groźnym dla życia dziecka okresie. Dzięki osiągnięciom współczesnej medycyny, ginekology i położnicy mogą obserwować płód w organizmie matki. Na podstawie zaharwienia płynów płodowych są oni w stanie rozpoznać już stosunkowo bardzo wcześnie, czy nie powstaje jakieś niebezpieczeństwo.

Obecnie lekarze mogą wymieniać krew dziecka znajdującego się jeszcze w łonie matki. Wosuje się to np. w wypadku niezgodności krwi matki i dziecka, spowodowanej przez czynnik Rh. Choroby hemolityczne (powodujące rozpuszczanie czerwonych ciałek krwi w ostatnim czasie są już mniej groźne. Dotychczas na tysiąc urodzeń zdarzało się około 5 wypadków schorzeń tego typu. Dziś szczęsi się matki trw. Gamma-globulina Anti-D, która zapobiega tworzeniu w organizmie matki przeciwciał groźnych dla płodu, szkodliwych dla krwi dziecka.

Nowoczesny aparat elektronowy umożliwia lekarzowi kontrolę uderzeń serca dziecka podczas porodu.

Ogromne postępy uzyskano na polu przywracania do życia noworodków tuż po porodzie. Dotychczas lekarze ograniczali się wyłącznie do stosowania sztucznego oddychania, obecnie są oni w stanie pomagać noworodkowi przez podawanie leków.

(INT PAP)

Giganty powietrzne

(y). Radzieckie Towarzystwo Lotnicze „Aerofiot" planuje przewiezienie w 1975 r. dwukrotnie więcej pasażerów, niż obecnie (115—120 mln). Już wtedy samoloty będą w kraju podstawowym środkiem komunikacji na dużych i średnich odległościach. „Aerofiot" przejdzie gruntowną rekonstrukcję techniczną. Samoloty tłokowe, turbośmigłowe, a także odrzutowe pierwszych typów, zastąpione będą przez bardzo szybkie, wygodne maszyny. Będą one przewozić 14 — 250 pasażerów na trasach od 800 do 15 tys. km.

Radzieckie placówki naukowe opracowują projekty poczytnych naddźwiękowych samolotów drugiej generacji, które wejdą do eksploatacji po 120-miejscowych „TU-144".

Rada się modyfikacji konstruowania samolotów poddźwiękowych na 500 miejsc. Jeśli chodzi się, to maszyny takie będą opłacalne, wejdą one o lata „Aerofiotu" właściwie po 1975 r.

(PAP)

BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK

KOBIETY POD PRĄDEM

Projektantka mody w Nowym Yorku — Diana Dew założyła własną firmę produkującą elektryczne suknie. Zdecydowała się na to po sukcesie, kiedy suknie zaś przybrała barokkami bateryjnymi, które świetnie nadawały przyczynie 8 podstw. Teraz okaże się, że panie zamiast do krawcowej nosi będą suknie do naprawy do elektryków.

ZAMIAST BABCI

Japonia znana jest z eksportu do całego świata pięknych pałowek dla naszych milutkich. Nowością jest grająca pudełeczko. Jeśli dziecko potrząsnie za sznurek, z pudełeczka rozlega się pięć różnych melodii. Jeden z projektantów opracowuje teraz nową zabawkę: zamiast babci — dziecioem opowiadać będzie bajkę nacierowana pudełeczko.

NA ŚPIOCHÓW

Nowe wrzeciona, które ma pomóc w budowaniu najwyższych śpiochów skonstruował jeden z włoskich supermistrzów. Budzik najpierw dzwoni, potem [illegible] nitrym klaksonem samochodowym, wreszcie szczeka. Jeśli śpiocha nie są to stanie obudzić i to dziwnie, budzik ma swoim przysmak dalsze skuteczne środki najpierw strzela jak karabin maszynowy, a w końcu wydaje dźwięk podobny do eksplozji.

ZAPAMIĘTAŁY DYRYGENT

Tak potężnego temperamentu dyrygenta jakim jest Amerykanin Victor Aleksandrow, świat jeszcze nie widział — twierdzi czasopismo „International". W czasie jednej z prób „Cyrulika Sevillskiego" dostał nieżyczenia [illegible] podczas przy pracy. Batutą przez cięż sobie dłoń lewej ręki i dostał skaleczenia kruk.

SZCZERA ODPOWIEDŹ

Na zakrzemaślane pytanie brukselskiego urzędu dla spraw emigracji Aleksandra Grufa, odpowiedział: „Chcecie wiedzieć w jaki sposób ojciec zarabiał na moje wychowanie, wychowanie dwóch braci, dwóch sióstr i mojej nie wykształciłem? To wam powiem: oprócz mojej pracy w korekcie wielkiego dziennika i wydawnictwa, do pełnienia [illegible] interesy dla wielkiego teatru, po obiedzie chodzi na pogrzeby, a kiedy miał [illegible] spać, pisał pod obrazami nazwiskami [illegible] kryminalne, pensjonat pod własnym nazwiskiem [illegible] w Belgii przez 15 lat i 6 lata [illegible] w czasie okupacji.

POMYSŁOWE OGŁOSZENIE

We francuskim czasopiśmie Les Bates ukazało się oryginalne ogłoszenie: „Pare trzeba [illegible] starszy, 55-letni [illegible] pięciokrotnie [illegible] i temperamentu, poszukuje odpowiedniej gospodyni, a jeszcze bardziej odpowiedniego [illegible] wolnego mieszkania.

Na proporcje szą otrzymał 2777 ofert od kobiet w wieku od 20 do 70 lat.

NIEZWYKŁY GOŚĆ

W ogrodu zoologicznego w Tbilisi dwukrotnie już notowała sympatnica Czita. Pierwszą tu dziecka ogrzewiczyła się do „zwiedzania" terenów zoo. W czasie drugiej, Czita udała się do [illegible] do [illegible] Przed wejściem do studia zauroczyła jednak i poszła do restauracji. Tu usiadła przy stoliku i zaczęła [illegible] wszystko co na nim było. Prosby ani groźby jej panów z ogrodu zoologicznego, podtrzymania różnych smakołyków, nie dały rezultatu. W końcu po pół godzinnej perswazji Czita zerwała się z niezłegnego spaceru do swej klatki w zoo.

(KAS)

Dowcip tygodnia

SZCZERA

— Wczoraj w telewizji mówiono, że w jarzynach jest bardzo dużo witamin.

— E — proszę pani mówi straganiarka — nie wiadomo, gdzie pani kupuje, bo u mnie towar jest trzy razy płukany, to w moich jarzynach pani czegoś takiego nie znajdzie.

Twórca metody usuwania zaćmy

Prof. dr med. TADEUSZ KRWAWICZ kierujący już od 20 lat Katedrą i Kliniką Okulistyczną Akademii Medycznej w Lublinie — jest twórcą słynnej metody usuwania zaćmy przy zastosowaniu niskiej temperatury. Krioekstrakcja jest dziś stosowana w wielu ośrodkach operacyjnych w kraju i za granicą.

Zwróciliśmy się do prof. dr T. Krwawicza z prośbą o krótką informację na ten temat.

Panie profesorze — Akademia Medyczna w Lublinie, początkowo jako Wydział Lekarski Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej obchodzić będzie niedługo 25-lecie swego istnienia, a z nią i Klinika Okulistyczna. Jest pan tu od pierwszej chwili jej powstania. Czy zechciałby pan nam powiedzieć, jakie drogi przywiodły pana do Lublina?

Przyszedłem tu z wojskiem (II Armia), jako lekarz szpitala wojskowego. Gdy powołano do życia Uniwersytet Lubelski — a w nim Wydział Lekarski, zostałem po ukończeniu działań wojennych, jako były asystent Kliniki Lwowskiej, zdemobilizowany do pracy w nowo utworzonym Uniwersytecie. I tak zostałem lublinianinem.

Kieruje pan profesor katedrą i Kliniką Okulistyczną w Lublinie już dwadzieścia lat. W tym czasie Klinika zyskała sobie sławę nie tylko w kraju, ale i na świecie. Jak dziś wygląda jej działalność?

Do 1955 roku, kiedy to otrzymaliśmy nowy budynek, zaznacza się znaczne ożywienie działalności Kliniki zarówno w dziedzinie lecznictwa, jak i pracy dydaktycznej i naukowej. Łączna liczba łóżek na oddziałach męskim i dziecięcym wzrosła do 105. Każdy oddział otrzymał kompletną aparaturę do badań, a oddział chirurgii z trzema salami operacyjnymi i dobrym wyposażeniem zapewnił odpowiednie warunki dla sprawnej organizacji tego typu leczenia. Powstały obok dawnych nowe pracownie: bakteriologiczna, histochemiczna, rentgenowska i ortoptyczna. Krótko mówiąc, Klinika została wyposażona we wszystkie potrzebne elementy, które winny posiadać nawoczesny zakład naukowy.

Nad jakimi zagadnieniami naukowymi pracuje pan profesor wraz z zespołem Kliniki?

Poza uprzednio wytkniętymi kierunkami zajęliśmy się jeszcze zagadnieniami z dziedziny chirurgii doświadczalnej w bardzo szerokim zakresie.

Panie profesorze — słyn na jest pana metoda usuwania zaćmy. Prosimy o parę słów na ten temat.

W dążeniu do udoskonalenia techniki wydobywania zaćmy" opracowaliśmy doświadczalnie, a następnie wprowadziliśmy do praktyki klinicznej usuwanie zaćmy przy zastosowaniu niskiej temperatury. Idea usuwania zaćmy przy pomocy krioekstraktora rozszerza się coraz bardziej i sposób ten stosowany jest już w szeregu ośrodków operacyjnych za granicą i w kraju.

Metoda krioekstrakcji zaćmy przyniosła panu profesorowi w ubiegłym roku nagrodę państwową I stopnia. Na czym ta metoda polega?

W ostatnich latach rozwinął się u nas sposób polegający na wykorzystywaniu niskiej temperatury jako zasadniczej siły fizycznej przyrządu chirurgicznego, służącego do usuwania zaćmy. Stało się to podstawą do tzw. krioekstrakcji zaćmy. Obecnym do — 70°C przyrządem, tzw. krioekstraktorem, uchwytujemy nie tylko jak dotąd torebkę zmętniałej soczewki, lecz również zamrożone soczewkowe masy podtorebkowe.

Niska temperatura stosowana jest obecnie w wielu innych schorzeniach ocznych, prawda?

Tak, w leczeniu opryszczki rogówki, w operacyjnym leczeniu odwarstwienia siatkówki, przy jaskrze, zapaleniu tęczówki i ciała rzęskowego.

A sprawy dydaktyczne?

Od początku istnienia Kliniki jednym z naważniejszych jej zadań było szkolenie specjalistów i przygotowywanie przyszłych samodzielnych pracowników nauki. Wyniki tej działalności w okresie istnienia można zobrazować liczbami: 4 habilitowanych docentów, z których dr Maria Seidler-Dymitrowska powołana została na kierownika Kliniki Okulistycznej AM w Białymstoku, 14 pracowników zdobyło stopień doktora medycyny, 36 lekarzy zostało specjalistami I stopnia, a 21 — II stopnia.

Opracowanie CAF
Rozmawiała: B. Rosłońcowa
Zdjęcia: T. Zagoździński

Na zdjęciu: prof. dr med. Tadeusz Krwawicz — kierownik Katedry i Kliniki Okulistycznej Akademii Medycznej w Lublinie.

Na zdjęciu: prof. dr Tadeusz Krwawicz (pierwszy od lewej) w momencie krioekstrakcji zaćmy.
CAF — Zagoździński

Największy w Europie ośrodek rzeźbiarski w Oronsku

PRZED kilku laty w Oronsku, w powiecie szydłowieckim powstał ośrodek pracy twórczej rzeźbiarzy. Zlokalizowano go w miejscowym parku otaczającym stylowy pałacyk. Dotychczas artyści-rzeźbiarze tworzyli tylko w plenerze, ponieważ nie było odpowiednich pracowni. Za parę już tygodni zakończone będą prace nad adaptacją dawnych zabudowań dworskich na nowoczesne pracownie, dobrze wyposażone w urządzenia do obróbki mechanicznej kamienia. Obecnie w plenerze pracuje 12 artystów-rzeźbiarzy, a do końca sezonu będzie ich 24. Rzeźby wykonane w Oronsku zdobią już warszawę, Kraków, Kielce oraz inne miasta w całym kraju. Materiał do pracy to wszyscy rzeźbiarze otrzymują z szydłowieckich kamieniołomów. Za 5 lub 10 lat, kiedy zakończona będzie dalsza adaptacja wszystkich budynków dla potrzeb ośrodka, stanowić on będzie największy ośrodek pracy twórczej w Europie. Dzięki temu nawiązane kontakty naszych rzeźbiarzy z artystami zagranicznymi. Park w Oronsku będzie miejscem ekspozycji prac wykonanych we wszystkich ośrodkach rzeźbiarskich w kraju. Będzie to tzw. galeria rzeźby współczesnej, na którą można będzie nie tylko podziwiać, lecz również nabywać eksponaty.

(zaw)

Urlopowe mity

JAN REM

Dla kogo szumi morze?

Czas urlopów poznaje po tym, że gęsto zaludnione części kraju wyludniają się, a wyludnione opustoszeją od nareszcie. W miejsce tych znikają ogniki przed kinami, a przemieszczają się przed kasy kolejowe i autobusowe. Ludzie dzielą się na bladych, którzy za zdrowie patrzą na opalonych, i na opalonych, którzy zazdrośnie patrzą na bladych, jako że urlop przed nimi. Socjologowie piszą, że rzecz społeczeństwa posiadła nawyk wyjeżdżania na wypoczynek i czyni mu zadość, a część nawyku nie posiadła. Urlop jest dla niej tylko przerwą w pracy, a nie relaksem. Socjologowie się mylą. Oczywiście socjologowie nigdy nie mylą się zupełnie, a więc i ich urlopowa jajeczko Kolumba jest tylko częściowo nieświeże.

Michał Strzeszewski, wytrwały badacz problematyki urlopowej, podaje („Kultura i Społeczeństwo", tom X, nr 3), że tylko niespełna 5 proc. mieszkańców miast deklaruje, że nie odczuwa potrzeby wyjechania na urlopowy wypoczynek. Chęć więc jest powszechna, ale w skali kraju tylko 32 procent ludności miejskiej mniej więcej stale wyjeżdża takie uprawia. W tym znaczna część odwiedza latem swoje rodziny na wsi, niosąc im pomoc w pracach polowych, co dla pracowników fizycznych stanowi dość problematyczny wypoczynek.

Niektóre grupy społeczne stale wyjeżdżają na urlop, a inne równie stabilnie unikają wyjazdów wypoczynkowych. Mniej więcej stale wyjeżdża tylko 14,3 proc. robotników niewykwalifikowanych, ale aż 45,3 proc. pracowników umysłowych. Spośród pracowników o wykształceniu niepełnym podstawowym wyjeżdża 14,6 proc., ale aż 63,2 proc. ludzi mających wykształcenie wyższe lub niepełne wyższe spędza urlop poza domem.

W FWP dwie trzecie do trzech czwartych pensjonariuszy to pracownicy umysłowi i ten społecznie niekorzystny układ jest od lat trwały, nie zmienia się. Zwiększ zawodowe urządzą tę nierówność w praktycznym dostępie do wypoczynku za siebie, ale powiadają, że są bezradne, gdyż pewna część pracowników umysłowych aktywnie zabiega o skierowanie, gdy znów inna część pracowników fizycznych nie objawia chęci wyjazdu, nawet gdyby skierowania na wczasy przynosić im na srebrnej tacy. Przekonanie o tym, że w pewnych środowiskach istnieje wykształcona tradycja i potrzeba wyjazdu, a w pewnych nie. I nic tu doraźnie nie można poradzić, stała się więc aksjomatem problematyki urlopowej i moralnym alibi dla działaczy związkowych. Co roku rozkładają oni ręce, że nic nie poradzą na to, iż nie udaje im się urzeczywistnać na tym polu takiej polityki socjalnej, jaką sobie wytyczają: protegowania przy rozdziale skierowań pracowników fizycznych, mniej uposażonych i w podrzędnych.

Oczywiście nawyki grają także poważną rolę, ale okazuje się, że nie chęć lub jej brak decyduje o wyjeździe na urlop lub pozostaniu w domu, ale przede wszystkim możliwości. Dowodem na to eksperyment urządzony przez Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych.

W ciągu ostatniego pięciolecia z wczasów skorzystało 8 proc. kolejarzy — pracowników fizycznych i 18 proc. pracowników umysłowych kolejnictwa, a w ośrodkach wczasowych kolei udział pracowników umysłowych dochodził do 70 proc. ogółu wypoczywających. Mimo że ceny za wczasy, tak jak w FWP i wszelkich związkowych i zakładowych wczasowiskach, zależne były od wysokości płacy, tj. wyższe dla lepiej uposażonych, a niższe dla gorzej uposażonych — to jednak na wczasy jeździli lepiej zarabiający, a nie jeździli najgorzej zarabiający. Rzecz się też w oczy, że na wczasach rodzinnych przeważały familie jednodzietne, zaś wielodzietne należały do rzadkości.

Działacze związkowi oderwali się od sposobu myślenia o tych sprawach, przyjmując za prawdę objawioną większe lub mniejsze chęci wyjazdowe różnych kolejarskich środowisk. Zaczęli liczyć. I stwierdzili, że kiedy opłaty za wczasy są zależne od wysokości płacy, to pracownik zarabiający 2000 złotych miesięcznie, a mający żonę i jedno tylko dziecko, wyjeżdżając na wczasy płaci po 250 zł od osoby, tzn. łącznie 750 zł, czyli około 35 proc. swojej miesięcznej płacy, a pracownik mający żonę i czworo dzieci, a zarabiający ta sama 2 tys. złotych, płacąc po 250 zł od osoby musiał na wczasy wydać 1500 zł, czyli 75 proc. miesięcznej pensji, na co raczej nie było go stać.

Związek Kolejarzy w 1967 r. uzależnił więc opłaty za wczasy od dochodu przypadającego na kolejnego członka rodziny, a nie od wysokości płacy, i dodatkowo wprowadził wielkie ulgi w opłatach dla dzieci. I oto natychmiast skład społeczny wypoczywających uległ radykalnej odmianie. Wczasowiska zapełniły się pracownikami fizycznymi i rodzinami wielodzietnymi. Przesłało się od razu mówić o tradycjach, o nawykach, o niejednakowym wśród różnych grup pracowniczych nasileniu chęci, żeby wyjechać na świeże powietrze. Okazało się, że decydują możliwości, i to całkiem zwyczajnie materialne, a cała kulturowa reszta to zaledwie nianse.

Nie we wszystkich grupach społecznych ludzkie twarze dzielą się na opalone i czekające kolejki do słońca, a rozmowy kręcą się wokół problemu: góry, morze, jeziora czy sielskie niziny. Gdy się jednak powszechnie, acz nie powiem: konsekwentnie, przyjmuje założenie, że ograniczenia socjalne ułatwiające urlopowy wypoczynek rozdzielane powinny być przede wszystkim wśród najbardziej potrzebujących i dotąd przez los nie rozpieszczonych w tym względzie — to okazuje się, że postąp i zdemokratyzowanie wypoczynku jest osiągalne względnie szybko i przy użyciu metod dosyć prostych, a już wypróbowanych. Wystarczy usunąć mity, które zagradzają większości społeczeństwa dostęp do wody, nad wietrza i słońca.

J. DANIEL

15 lat temu przecinano wstęgę...

Anegdota powiada, że wszystko należy zawdzięczać pewnemu nadleśniczemu. Ów posiadając rozległe koneksje — jak to się ogłędnie a znaczą powiada — „u szczytu", użył swoich znajomości, gdy dyskutowano sprawę lokalizacji zakładów rodzącego się u nas przemysłu pilśniowego. Nadleśniczy, koniecpolski rodak, miał nakłonić Wysoko Postawione Osoby, aby jeden z zakładów przypisano miastu nad Pilicą. Tak się też stało, ale cokolwiek z innych powodów.

Naprawdę było tak: jest w Koniecpolu baza surowcowa, rzeka, kolej. Słabo uprzemysłowiona okolica dawała wiele rąk do pracy. Więc podjęto decyzję. W styczniu 1949 r. minister leśnictwa przekazał z resztówki Chrząstów 17 hektarów ziemi, która niegdyś należała do możnego Potockiego i jeszcze w tym samym roku na placu budowy pojawił się robotnicy. Budowa zakładów trwała 4 lata, jednocześnie rosły bloki mieszkalne dla załogi. Wreszcie 22 lipca 1953 r. minister Knapik dokonał symbolicznego otwarcia zakładów i z taśmy zeszły oficjalnie pierwsze płyty. Oficjalnie, bo — jak podaje skrupulatny dziejopis Koniecpola — już kilka dni wcześniej rozpoczęto produkcję.

Zakłady Płyt Pilśniowych w Koniecpolu powstały w oparciu o dokumentację oraz maszyny i urządzenia szwedzkie i miały wydajność 18 tysięcy ton rocznie. W oparciu o metodę Asplunda polscy inżynierowie i technicy zaprojektowali i wykonali drugą płytownię. Jej budowę ukończono w 1960 r. a na jej otwarcie przyjechał minister Dąb-Kocioł, który w przemówieniu inauguracyjnym wypowiedział znamienne słowa: „My, dzisiejsi gospodarze Polski Ludowej zdołaliśmy zrobić w Koniecpolu w ciągu 15 lat więcej, niż temu w ciągu ośmiu stuleci". Tamci, to znaczy Koniecpolacy i Potoccy, po których pozostało złe wspomnienie i pałac adaptowany na dom kultury.

Zakłady przyczyniły się do zmiany krajobrazu Koniecpola nie tylko swoimi halami. Tu, na miejscu wsi wyrosło miasto, robotniczy ośrodek, środowisko miejskie. „Nowy Świat" — powiadają na tą przyzakładową część miasta. Ileż w tym prawdy. Prawdzi wy nowy świat z dziesiątkami bloków mieszkalnych, skle pów, szerokich ulic, pięknym basenem, stadionem. Nie powstałyby te inwestycje, gdyby nie zakłady. To jasne. Każdy jubiluesz skłania do refleksji. Jakże daleko, a przecież tak blisko — raptem 15 lat — jesteśmy od chwili przecięcia wstęgi. Przedział czasu mierzy się tu płytami, tonami płyt, kolorowymi hektarami płyt. Dziś produkuje się ich 60 ton rocznie w 22 asortymentach: twarde, porowate, perforowane, lakierowane, kafelkowe, faliste — zgubić się można w odmianach, kolorach, grubościach. Ale to nie przyszło samo. Po szukiwano, eksperymentowano. W tyglu doświadczeń znalazły się szmaty, słoma i tytoń, z których próbowano uzyskać płyty. Z pozytywnym efektem wyszły próby produkowania płyt z trzciny cukrowej, czym interesowali się Chińczycy, a otrzymywszy pomyślny wynik badań zbudowali u siebie wytwórnię. Tym i wielu innym eksperymentom towarzyszyła walka o jakość. Dziś koniecpolskie płyty na światowej giełdzie są notowane wysoko, bardzo wysoko. Uzyskano to dzięki karkołomnym pociągnięciom. Do zakładów wpływał coraz gorszy surowiec, a mimo to jakość wzrastała. Wyobraźmy sobie nożyce, których ramię górne z napisem „jakość" ustawicznie się podnosi, a dolne z etykietą „surowiec" ciąży ku dołowi. Jednocześnie te ramiona spięte są nicią, której nazwa „produkt". Rozchylanie się nożyc doprowadziło do niebezpiecznego naciągnięcia nici. Jeszcze ułamek milimetra w dół lub w górę, a pryśnie. Nie dojdzie do tego.

Przyszłość koniecpolskich zakładów to produkcja 140 tys. ton rocznie. Oczywiście, rozwój produkcji oznaczą również rozwój inwestycyjny. Dalsza rozbudowa w przyszłej pięciolatce przewiduje modernizację i rozbudowę energetyczną. Powstanie wreszcie trzecia płytownia z ciągłem płyt twardych produkowanych w ramach kooperacji z Zakładami Stolarki Budowlanej we Włoszczowie. W I etapie powstanie odcinek uszlachetniania płyt i laminatu. Ten odcinek składać się będzie z dwu pododdziałów — płyt laminowanych i drukowanych. Ale zanim rozpocznie się rozbudowa, należy ukończyć oczyszczalnię ścieków.

To potężna inwestycja. Rozpoczęcie budowy nastąpi w roku przyszłym. Ciekawostką tej oczyszczalni jest to, że będzie po raz pierwszy zastosowana w przemyśle płytowym (jest w papierniczym). Jej sprawność wynosi 95 procent. Trzeba dodać, że będzie to oczyszczalnia biologiczna, a niszczenia zawiesiny dokonywać będą mikroorganizmy w niej wyhodowane. Oczyszczalnia konieczna jest nie tylko ze względu na ryby. Oto na odcinku do Przedborza następuje przekwalifikowanie Pilicy z rzeki przemysłowej na komunalną, z której można czerpać wodę do picia. Na Pilicy powstanie zbiornik retencyjny gromadzący wodę dla spragnionej Łodzi.

Kolejną wielką inwestycją, praktycznie nowym zakładem przemysłowym są branżowe warsztaty remontowe, które niedawno otrzymały nazwę Zakładów Remontowo-Montażowych w Koniecpolu. Znajdzie tu zatrudnienie 700 osób, a budowa rozłożona jest na trzy etapy. Koniec pierwszego etapu budowy tak wielkich dla całego zjednoczenia warsztatów, gdzie dokonywać się będzie remontów, przegląd dów, produkcji części zamiennych itp. nastąpi w końcu przyszłego roku.

A to ciekawe...

ULTRADŹWIĘKOWY OŁÓWEK — I MASZYNA DO SZYCIA

Technika ultradźwiękowa wkracza do coraz liczniejszych dziedzin naszego życia. W jednym z radzieckich „zakładów przemysłowych zbudowano, w oparciu o tę technikę, maszynę do szycia, która z łatwością prze szywa materiały syntetyczne — takie jak nylon itp.

Innym ciekawym przyrządem jest ultradźwiękowe urządzenie do obróbki twardych materiałów, przypominające wyglądem wielki ołówek. Zbieżność jest zresztą nie tylko formalna — przy pomocy tego aparatu można „rysować" na szkle, porcelanie i metalach. „Ołówek" można również wykorzystywać jako „wiertarkę dentystyczną (podobno bezboleśną).

MASZYNA MATEMATYCZNA SŁYSZY

Liczni specjaliści z całego świata są usiłują na tal nauczyć elektroniczne maszyny matematyczne „rozumienia" ludzkiej mowy. Uprościłoby to znacznie system wydawania rozkazów maszynie, pozwalając choćby w części uniemożliwiać skomplikowane kodowanie. O jednym z doświadczeń z tego zakresu informowano niedawno na konferencji w Moskwie.

Maszyna matematyczna „BESM 3M" nauczono rozpoznawać 41 słów, które były odczytywane przez 30 różnych lektorów — mężczyzn i kobiety. Sygnał z mikrofonu był podawany do specjalnego urządzenia, które wydzielało jego cechy charakterystyczne. Tak sprepar owany sygnał trafił już prosto do maszyny. Wynik doświadczenia był pomyślny: „BESM-3M" rozpoznał prawidłowo 89 proc. słów. Każde z nich było analizowane przez maszynę przez pół sekundy.

DŹWIĘKI W WALCE Z USZKODZENIAMI

Doświadczony kierowca bardzo często rozpozna uszkodzenie silnika swego wozu „na słuch", orientując się po „dochodzących go dźwiękach, że coś się popsuło. Dla nowicjusza jednak jest to zadanie bardzo trudne — chociaż że w roli takiego debiutanta wystąpi... maszyna.

Urządzenie tego rodzaju zostało już skonstruowane. Pracuje ono bezbłędnie, choć na razie krąg jego zastosowań nie jest duży: może on rozpoznawać uszkodzenia jedynie przekładni zębatych. W laboratorium dokonano niedawno pomyślnych prób, badając uszkodzone tylne mosty samochodów „wołga".

WSPÓŁCZESNA TRĄBA JERYCHOŃSKA

Tak właśnie można by nazwać syrenę dźwiękową, zbudowaną w ZNIR. Moc jej wynosi 33 kilowaty. Tej samej mocy maszyna ma możliwy w ciągu 1 sekundy podnieść na wysokość 1 m ciężar 1000 kg. Przy spokojnej, bezwietrznej pogodzie, głos nowej syreny słychać z odległości 8—10 km, co ma wielkie znaczenie na przykład przy wprowadzaniu statków do portu w czasie mgły.

Konstruktorzy syreny sądzą, że będzie ją można również zastosować przy badaniu wytrzymałości akustycznej różnych materiałów.

Powrót z wędkowania

Aby nie wracać z wędkarskich wypraw z pustymi rękami, Tom Rotherham z Churchover (Anglia) dostał od swego przyjaciela okaz marlina (z gatunku makaira) ...wykonany z drewna.
CAF — UPI

Foto — nowinki

Parasolka dla pieska

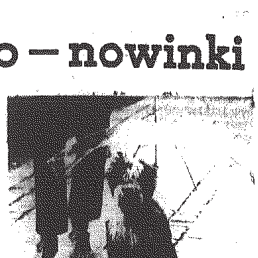

Dowcipny francuski fabrykant wpadł na pomysł parasolki dla pieska, umocowanej na smyczy. Przezroczysty plastik pozwala właścicielce miłe pupila „na oku".

CAF — Nordfoto

Łapmy węgorza

W ogrodzie na tarasie domu towarowego w Tokio odbył się kurs, którego uczestnicy mu sieli schwytać w ciągu trzech minut jak najwięcej węgorzy. Okazało się, że dziecom łatwiej przychodziło łapanie tych śliskich stworzeń (na zdjęciu).

CAF — Kyodo

Rura—gigant

Na razie służy jako tor wyścigowy dla dziecinnych rowerków, wkrótce jednak ta olbrzymiasta rura o długości 9 m, średnicy 1,20 m i o wadze 1 ton zostanie zainstalowana na pogiliarce na Florydzie.

CAF — AFP

Dziwne formy

Niecym nieznamowity stwór, zamknięty w klatce, z której wysuwa macki, wygląda tu zresztą, wystawiona na 24 Salonie Majowym w Museum Sztuki Nowoczesnej w Paryżu. Autor — p. Christo, nazwał ją „Formy".

CAF — AFP

Misja „Alsos" i hitlerowskie próby produkcji broni jądrowej

Od pewnego czasu poważne zaniepokojenie opinii publicznej wywołuje fakt bardzo szybkiego rozwoju przemysłu atomowego Niemieckiej Republiki Federalnej. Zestawienie odwetowego i rewizjonistycznego programu NPD z możliwościami wyprodukowania przez niemieckich specjalistów broni jądrowej nie wymaga komentarzy.

* * *

Propaganda zachodnioniemiecka przez wiele lat twierdziła, że szybki rozwój badań jądrowych jest nieodłącznym składnikiem „cudu gospodarczego", że uczeni niemieccy startować musieli prawie od zera, że w hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy uczeni niemieccy nie prowadzili własnych badań w dziedzinie energii jądrowej, nie chcąc dostarczyć Hitlerowi broni jądrowej. Potem zaczęto mówić o przejęciu przez aliantów niemieckich laboratoriów atomowych, pośrednio niejako przyznając, że w Trzeciej Rzeszy prowadzone były jednak badania atomowe.

Przez wiele lat propaganda niemiecka twierdziła, że uczeni niemieccy zabezpieczali polecenia władz. Zdając sobie sprawę z ogromnej siły niszczycielskiej broni jądrowej i konsekwencji, jakie fakt posiadania tej broni przez Wehrmacht mógł mieć dla świata, odsuwali się rzekomo od badań jądrowych, przekonani o Hitlera i bonzów partyjnych o niemożliwości technicznej realizacji broni jądrowej. Tę linię obrony niemieckich uczonych przejęło wielu autorów historycznych i popularnych opracowań, dotyczących dziejów badań jądrowych, m. in. Robert Jungk w swojej książce „Jaśniej niż tysiąc słońc". Jungk opiera swoje oceny stanu badań jądrowych w Trzeciej Rzeszy głównie na zeznaniach grupy czołowych fizyków niemieckich, internowanych po wojnie w specjalnym obozie w Anglii, oraz na wynikach badań specjalnego oddziału wywiadu amerykańskiego — misji „Alsos".

Istotnie, w chwili wkroczenia aliantów na tereny niemieckie stan laboratoriów jądrowych nie wskazywał na wysoki stan zaawansowania hitlerowskich badań jądrowych. Nie było jednego, centralnego ośrodka badawczego; prace prowadzone w różnych, rozrzuconych po całym terenie Niemiec laboratoriach. Misja „Alsos" stwierdziła, że przemysł niemiecki nie był w stanie w czasie wojny wyprodukować broni jądrowej. Z drugiej jednak strony prace nad bronią jądrową były zapoczątkowane i — gdyby inaczej ułożyła się współpraca Hitlera z uczonymi — to broń jądrowa mogłaby zostać wyprodukowana, istniały bowiem wszelkie po temu warunki. W Niemczech znajdowała się grupa wybitnych uczonych, specjalistów w dziedzinie energii jądrowej, przemysł niemiecki był dostatecznie wysoko rozwinięty, aby przystąpić do szerokiej realizacji programu atomowego, a w wyniku podboju większości krajów Europy hitlerowcy mieli w swoim ręku surowce niezbędne do produkcji broni jądrowej.

JERZY KOTOWICZ

* * *

Zarówno w latach bezpośrednio poprzedzających drugą wojnę światową, jak i w latach poprzednich, badania jądrowe skoncentrowane były w kilku ośrodkach na świecie. Najbardziej znanym ośrodkiem badań naukowych w fizyce było niemieckie uniwersyteckie miasto Getynga, gdzie skupiona była czołówka badaczy. Do Getyngi przybywali wszyscy, których interesowały najnowsze prądy w fizyce. Warto zwrócić uwagę, że większość — i to przeważająca większość — uczonych wszystkich krajów, którzy w pierwszym okresie badań w dziedzinie energii jądrowej stanowili światową czołówkę, przeszła przez ośrodek uniwersytecki w Getyndze.

W następnych latach powstawały kolejno narodowe ośrodki badawcze w wielu krajach — we Włoszech, gdzie badaniami jądrowymi kierował Enrico Fermi, we Francji, gdzie Irena Joliot-Curie wraz z mężem kontynuowała prace swoich rodziców. Ośrodki te luźno tylko współpracowały ze sobą, i to raczej w formie wymiany publikacji naukowych, ważniejsza jednak była chyba rywalizacja między nimi.

W Niemczech Otto Hahn i Liza Meitner dokonali odkrycia zjawiska rozszczepienia jąder uranu. Bardzo wąska grupa fizyków oceniła wówczas całą doniosłość tego odkrycia i perspektywy, jakie dawało ono w dziedzinie praktycznego wykorzystania energii jądrowej. Hahn stwierdził, że podczas bombardowania uranu neutronami następuje proces rozszczepienia jąder, jądro dzieli się na dwa kawałki i towarzyszy temu wydzielanie nowych neutronów i dużych ilości energii. Wynikało więc stąd, że w odpowiednich warunkach reakcja rozszczepienia może przebiegać lawinowo, powstające powtórnie w czasie tego procesu nowe neutrony mogą powodować rozszczepienie nowych jąder itd. Dawało to teoretyczne przesłanki do konstrukcji nowego rodzaju broni, opartej na wykorzystaniu jako materiału wybuchowego uranu.

Ustawy rasowe, wydane w Trzeciej Rzeszy po dojściu do władzy partii faszystowskiej, spowodowały ucieczkę za granicę wielu wybitnych uczonych. Ale w Niemczech pozostała spora, przeważająca ilościowo grupa uczonych, którzy kontynuowali badania w dziedzinie energii jądrowej. Nie był to „drugi garnitur" uczonych, wystarczy tylko wymienić nazwiska niektórych z nich, aby przekonać się, że była to światowa czołówka fizyków. W Niemczech hitlerowskich pozostali i pracowali w czasie wojny laureaci Nobla: Werner Heisenberg i Max von Laue, fizycy i chemicy tej miary, co Erich Bagge, Kurt Diebner, Walther Gerlach, Carl von Weizsaeker, Karl Witz, Paul Harteck i odkrywca rozszczepienia uranu, Otto Hahn.

* * *

Odkrycie rozszczepienia jąder uranu dokonane zostało w końcu 1938 roku, a ogłoszone publicznie w 1939 roku. Cała prasa fizyczna poświęciła temu wydarzeniu sporo uwagi, największe dzienniki amerykańskie zrobiły sporo szumu wokół całej sprawy, powodując duże zainteresowanie badaniami jądrowymi w Stanach Zjednoczonych. Jak przebiegały prace nad realizacją programu atomowego w Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim — wiadomo z licznych publikacji prasowych. Natomiast to, co się działo w Niemczech w latach 1939—1945, jest raczej mniej znane. Niemcy bowiem nie mieli żadnych powodów, aby chwalić się zarówno wynikami swoich badań, jak i postawą własnych uczonych.

Już w kwietniu 1939 roku odbyła się konferencja fizyków z udziałem ekspertów wojskowych i gospodarczych (na którą nie zaproszono jednak Otto Hahna). Powzięła ona ważkie decyzje, świadczące o przygotowaniach do realizacji programu zbrojeń atomowych. Na konferencji tej powzięto decyzje o zabezpieczeniu zasobów uranu i ciężkiej wody dla niemieckich uczonych, o utworzeniu specjalnej grupy badawczej, mającej zająć się militarnymi aspektami wykorzystania zjawiska rozszczepienia jąder uranu. Postanowiono przystąpić do budowy reaktora.

W tym samym czasie decyzję o rozpoczęciu badań jądrowych podjęło Główne Dowództwo Wehrmachtu. Biorąc pod uwagę możliwości realizacji programu badań atomowych, jakie miał Wehrmacht, trzeba uznać, że była to decyzja, która miała wszelkie szanse pomyślnej realizacji. OKW podjęło tę decyzję w wyniku zabiegów uczonego, chemika, do dziś pracującego w Niemieckiej Republice Federalnej, Paula Hartecka. W swoim piśmie do Głównego Dowództwa Wehrmachtu Harteck pisał: „Nowe osiągnięcia fizyki jądrowej wskazują na możliwość uzyskania materiału wybuchowego, którego działanie będzie wielokrotnie przewyższało konwencjonalne środki wybuchowe".

Tak w rzeczywistości wygląda mit o rzekomym oporze uczonych niemieckich wobec władz faszystowskich, niechęć do prowadzenia badań jądrowych, które mogłyby dać Hitlerowi bombę atomową, tak wygląda mit o sabotowaniu zarządzeń Fuehrera i odwodzeniu go od myśli o broni jądrowej.

Ciekawy tomik poezji

„Listopad"

W wydawniczej powodzi tomików i tomów poezji niejednokrotnie przeoczyć można książkę ze wszech miar zasługującą na uwagę. Do takich właśnie zaliczyłbym wydany przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą nowy tomik poezji Mariana Kubickiego zatytułowany „Listopad".

Autor należy do starszego pokolenia naszych poetów. Urodzony w 1908 roku, wiąże się przed wojną z postępowym ruchem ludowym. Debiutuje w 1932 roku tomikiem wierszy pt. „Ścieżki" i w tym samym roku publikuje swój następny tomik „Chleb". Od początku twórczości rodowód jego poezji bierze się z fascynacji polską wsią, jej życiem, przyrodą, krajobrazem. Takie będą również jego kolejne książki poetyckie wydane przed 1939 rokiem — „Sonowe słowa", „Pieśni boso", „Bolesny poemat".

Po wojnie wraca Kubicki do poezji („Na nowiu" 1948), ale zaczyna także próbować swych sił w prozie. Wydaje kolejno powieść „Tamte lata" (1953) i zbiór opowiadań satyrycznych „Powszednie sprawy" (1958). Wracą jednak do twórczości poetyckiej i decyzja ta z perspektywy czasu wydaje się być jak najbardziej słuszna. Nawet prozatorski tom „O zmierzchu" przesycony jest poetycką wizją świata.

„Listopad" jest trzynasta książką Kubickiego. Doświadczony autor nadal nie rozstaje się z tematem wiejskim. Tym razem jest to krajobraz przesiąknięty wspaniałymi obrazami przyrody. Wspomniałem nie znaczy wcale barokowymi. Poezje Kubickiego charakteryzują się przede wszystkim daleko idącą prostotą, oszczędnością sformułowań, czytelną metaforą. W powtarzającym się jeszcze tu i ówdzie quasi poetyckim bełkocie poezji Kubickiego wyróżnia się kierowność formy i języka. Potrafi on przypomnieć czytelnikowi wrażliwość na codzienne oglądane obrazy — deszcz, ptaki, drzewa, kłótie. Wszystkie wiersze utrzymane są w tonie zadumy, smutku nawet, a jednocześnie pogody. „Listopad" jest przy tym tomem wspomnień, zlezającym do lat minionych, które autor wskrzesza pięknymi wizjami.

Część wierszy z tej książki poświęconych jest Kieleczczyźnie. Spośród nich wyróżnia się szczególnie „Zalna antyfona polna" zaczynająca się od słów:

„Ziemio kielecka
złocona w łukach
wiatr w gołębowzach
jak w wielonożnościach
w żytowie modrzewi
ojczyzno poezji.
Wróć mnie do siebie!"

Lektura wierszy Kubickiego to wielka poetycka przygoda z pięknem, które nie zawsze dostrzegamy.

TADEUSZ WIĄCEK

REX STOUT

Adwokaci i storczyki

Przełożyła: Tadeusz Jan Dehnel

85

Wolfe zmógł już szynkę oraz jaja smażone na czekoladowej margarynie z dodatkiem kserezu i zaczynał pokrzepiać się racuszkiem bez masła, lecz grubo smarowanym miodem. W kancelarii zachmurzyły się, ale nie zwykł pozwalać sobie na chmurny nastrój, kiedy był zajęty jedzeniem.

— Nie lubię rozmów o sprawach urzędowych w czasie śniadania — powiedział tylko.

— Wiem, że nie lubisz.

— Resztę dopowiesz później. Weźwij Saula. Niech rozpraszę to pozbawienie uprawnień adwokackich.

— Już rozpracowałem tę sprawę na podstawie akt policyjnych. Meldowałem ci przecież.

— Nie szkodzi. Saul tym się zajmie, a Fred i Orrie znajomościami Dykesa nie należącymi do personelu firmy.

— Nie miał znajomych o których warto by gadać.

— Nie szkodzi. Zajmą się nimi Fred i Orrie. Postawiliśmy hipotezę. Musimy znaleźć jej potwierdzenie, albo ją odrzucić. Ty nie zaniedbuj kontaktów z tymi paniami. Zaproś któraś z nich na obiad.

— Na obiad? To bardzo niekorzystna pora. One mają tylko...

— Spierać będziemy się później. Na razie chcę przeczytać gazety. Jesteś po śniadaniu?

— Nie. Późno wstałem.

— Więc idź już. Podjedz trochę.

— Z miłą chęcią.

Przed śniadaniem zatelefonowałem do Saula, Freda i Orrie'go i wezwałem ich na odprawę. Później podjadłem, wziąłem udział w tej odprawie i uporałem się z zaległą robotą papierkową. W tym czasie zatelefonował Purley Stebbins aby zapytać, jak udało się wczorajsze przyjęcie. Odwdzięczyłem się pytaniem, którą lub które z moich pań śledzi, względnie, czy pośród nich znajduje się jego wtyczka? Sierżant powstrzymał się od odpowiedzi i rozmowa spełzła na niczym. Nie podejmowałem starań, by zafundować komuś obiad. Przesadne nadskakiwanie Sue uważałem za złą taktykę, a pięćdziesiąt minut

86

przerwy obiadowej w towarzystwie kogoś innego nie odpowiadałoby moim celom. Ponadto spałem niecałe pięć godzin i nie zdążyłem się ogolić.

O jedenastej Wolfe zeszedł do kancelarii. Przejrzał poranną pocztę, podyktował dwa listy, zainteresował się nowym katalogiem storczyków i wreszcie zażądał szczegółowego sprawozdania. Wiedziałem, że w takich sprawozdaniach nie wolno pomijać ani jednego słowa, gestu, tonu głosu, lub wyrazu twarzy i nauczyłem się składać je ku zadowoleniu nie tylko szefa lecz własnemu. Potrwało to zgoda godzinę. Kiedy skończyłem, Wolfe rzucił kilka uzupełniających pytań i wydał rozkaz:

— Zadzwoń do panny Troy. Poproś ją na obiad.

— Rozumiem cię — odparłem spokojnie — ale mimo współczucia zlecenia spełnić nie mogę. Działasz po desperacku, wkuc impulsywnie. Mógłbym podnieść moc drugorzędnych kontrargumentów, lecz wykorzystam tylko dwa. Po pierwsze: jest za późno. Po drugie: nie mam ochoty. Na niektórych sprawach znam się lepiej niż ty, a należy do nich zręczność w kontaktach z kobietami. Wierzaj mi, że idiotycznym pomysłem byłoby zaproszenie starszawej i przyczajej siostrzenicy adwokata na błyskawiczny obiad w zatłoczonej o tej porze śródmiejskiej garkuchni. Stanowisko moje gruntuje fakt, że panna Troy siedzi w tej chwili na wysokim stołku w jakiejś jadłodajni i posila się łodami z bitą śmietanką i syropem klonowym.

— Brrr!... — wzdrygnął się Wolfe.

— Przykro mi, że cię zirytowałem, ale takie lody...

— Stul pysk! — ofuknął mnie stłumionym głosem.

Nie miałem wątpliwości, że obecnie sprawa spoczywa na moich barkach. Co prawda Saul, Fred i Orrie śledzą różne tropy, lecz od Joan Wellman są dalej niż ja — jeszcze dalej, bo i mnie dzieli od niej pokaźny dystans. Jeżeli którakolwiek pośród dziesięciu znanych mi i sześciu nieznanych kobiet posiada i tal bodaj jeden najdrobniejszy fakcik, który zmusiłby szefa do wydymania warg i głębokiej zadumy, a ja

87

tej informacji nie uzyskam, nikt zastąpić mnie nie zdoła. A więc muszę coś zrobić, bo nie chcę, by sprawa wlokła się do odległego o blisko dziesięć miesięcy, dnia Nowego Roku.

Kiedy po obiedzie znaleźliśmy się w kancelarii, Wolfe uleciał myślami milion mil od morderstw i zajął się lekturą liryk Oscara Hammerstejna, ja zaś począłem kręcić się tu i ówdzie medytując, co by tu zrobić. Po niejakim czasie zadzwonił telefon, więc podniosłem słuchawkę.

— Pan Corrigan chce mówić z panem Wolfe'em — oznajmił kobiecy głos. — Proszę o połączenie.

Zrobiłem kwaśną minę.

— Pani Adusha? Szczęśliwie wróciła pani do domu?

— Tak.

— Bardzo się cieszę. Pan Wolfe jest zajęty. Czyta wierszyki. Proszę mnie połączyć z Corriganem.

— Doprawdy, proszę pana!

— Jestem bardziej niż pani stanowczy na i ostatecznie pani telefonuje do mnie, nie ja do pani. Proszę o połączenie. — Zasłoniłem rękę tubką i zwróciłem się do szefa. Jan James A. Corrigan, starszy wspólnik.

Wolfe odłożył książkę i sięgnął po słuchawkę. Ja nie odłożyłem swojej, jak zwykle, gdy nie zasygnalizowano mi, abym się wyłączył.

— Neron Wolfe przy telefonie.

— Tu Jim Corrigan. Chciałbym z panem pomówić.

— Słucham.

— Nie przez telefon. Bardziej wskazane będzie osobiste spotkanie z udziałem moich wspólników. Czy odpowiadałoby panu wizyta w naszej kancelarii, powiadamy około pół do szóstej? Obecnie jeden z nas jest w pędzie.

— Nie składam wizyt w czułych kancelariach. Przyjmuję interesantów w swojej. O pół do szóstej nie mogę służyć. Będę do dyspozycji, jeżeli panowie przyjdą o szóstej.

(c. d. n.)

Tygodniowy program TV

PONIEDZIAŁEK 12 SIERPNIA

17.20 Wiadomości Dziennika TV 17.35 „Tramp" — magazyn turystyczno - krajoznawczy 17.40 „W autobusie" — film 18.15 „Arauko-nie mówią po polsku" — rep. filmowy 18.35 „Eureka" 19.30 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 Teatr Telewizji: Oskar Wilde „Brat Marnotrawny" 21.20 „Klapa" — magazyn aktualności filmowych 22.05 „Bez-czasie dzieciństwa" — film prod. kanadyjskiej 23.35 Dziennik TV.

WTOREK 13 SIERPNIA

16.00 „Utracona córka" — film fabularny prod. czechosłowackiej 18.35 Wiadomości Dziennika TV 17.00 Teleterie: 1) Turniej „Złotej Rzyty" 2) Wtorkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych, 3) Film z serii: „Znak Zorro" 18.35 TV Kurier Warszawski 18.35 „Po szósta" — TV Klub Młodzieżowy 19.30 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Wakacje we dwoje" — Teatr Mod. Młodzieżowej 20.50 „Utracona córka" — film fabularny prod. czechosłowackiej 21.35 „Kaśka muszkatołowa" — Kabaret Tytusa Czyżewskiego. 22.15 Dziennik TV.

ŚRODA 14 SIERPNIA

16.00 Film z serii: „Dr Finley" 16.35 Wiadomości Dziennika TV 17.00 Dla dzieci: „Ula i świat" 17.10 PKF 17.40 „Nie tylko dla pań" 18.00 „Nad Odrą i Bałtykiem" 18.30 „Artyści baletu" — film 19.40 Magazyn medyczny 19.30 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Te opolskie dziewczyny" — program rozrywkowy 20.35 „Światowid" 21.05 Film z serii: „Dr Finley" 21.35 „10 minut sensacji" 22.05 Dziennik TV.

CZWARTEK 15 SIERPNIA

16.00 „Nr 13 śpi" 1 „Trzecia ręka" — filmy polskie z serii: Kapitan Sowa na tropie" 17.15 Wiadomości Dziennika TV 17.30 Teleteatr 17.40 „My mówimy po francusku" — film 17.55 „Umarli — mój syn" — film z serii: „Dzień pokoju" 18.15 Wszechnica TV: „Poszukiwacze skarbów" 18.30 „W cyrku" — film 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Trybuna Telewizyjna" 20.35 „Dotknięcie nocy" — film fabularny prod. polskiej 22.10 „Dikie szlęzki" 22.40 Dziennik TV.

PIĄTEK 16 SIERPNIA

16.00 „Przygody Wernera Holta" — film fabularny prod. NRD 16.55 Wiadomości Dziennika TV 17.00 Teleteatr 17 Związek Sieciowego Ewgenii, 2) Niewiadoma rzeka, 3) Fiałka Ewy Tarnowskiej 17.40 Prawo makaronu, 2 Film z serii „Znak Zorro" 18.15 TV Kurier Mazowiecki 18.40 Program publicznego 18.55 Ora Kanal Czynowy Naczelnik PR w Krakowie 19.25 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Przygody Wernera Holta" — film fabularny prod. NRD 22.40 Dziennik TV.

SOBOTA 17 SIERPNIA

16.00 „Dom obcych ludzi" — film fabularny prod. USA 18.35 Program tygodnia 18.00 Wiadomości Dziennika TV 17.00 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu w lekkoatletyce Polska — Włochy 18.15 Dobranoc 19.30 Monitor 20.10 „Almanach" 20.40 „Przedstawienie z piosenki i tańca Bułgarii" 21.40 Dziennik TV 22.40 Wiadomości sportowe 22.50 „Dom obcych ludzi" — film fabularny prod. USA.

NIEDZIELA 18 SIERPNIA

9.00 „Mosty i tunele" — film fabularny prod. kanadyjskiej 10.40 „Przyrodnicy, rodzimy" 10.50 Film z serii: „Przygody brata Buchbinderów" 11.15 „Melodie na dwóch dętych" — gra kom. instr. „Metrum" 11.35 PKF 11.45 „Wędrówki przez ludzkie" 12.15 Wiadomości Dziennika TV 12.30 Dawna muzyka polska w wyk. Zespołu Con Anima ensemble 14.40 „Przemiany" 14.50 „Wielka gra" — teleturniej 15.20 „Mina" — rep. filmowy 15.40 Z cyklu: „Spotkania z pisarzem" — Wacław Kubacki 16.05 Teatr Telewizji na świecie: „Matka i Turyści" — widowisko TV włoskiej 17.50 Sprawozdanie z międzypaństwowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Włochy 19.30 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 19.50 Finałowy koncert Festiwalu Piosenki Tanecznej w Budapeszcie 21.20 „Raj kłopotów" — film fabularny prod. węgierskiej 22.45 Niedziela sportowa.

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś niedziela — 11 sierpnia. Imieniny Zuzanny i Filomeny. Słońce wzeszło o godz. 4.13, a zajdzie o godz. 19.09.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „W czepku urodzona" — Z. Skowrońskiego — g. 19.

KINA:

„Romantica" — „Major Dundee" — USA, pan. kol. 1. 16, g. 15.30, 18 i 20.15.

„Moskwa" — „Synowie Katie Elder" — USA, pan. kol. 1. 16, g. 15.30, 18 i 20.30.

„Warszawa" — Bajki — g. 10.30. „Biały kieł" — radz. 1. 12, g. 11.30, „The Beatles" — ang. 1. 14, g. 13.30, 15.30, 17.45 i 20.

„Bajka" — „Ostatnie polowanie" — USA pan. kol. 1. 6, g. 15, 17 i 19. „Poradnik małżeński" — polski, pan. kol. 1. 16, g. 11. „Tanganika" — radz. kol. 1. 11, g. 12.

„Skarka" — „Quentin Durward" — USA, pan. kol. 1. 11, g. 16, 18 i 20. Zestaw bajek — g. 13.

„Lelum" — „Prawda przeciw prawdzie" — USA, pan. 1. 16, g. 19.30.

„Robotnik" — „Faktaff" — hiszp. 1. 16, g. 15, 17.15 i 19.30. „Czy macie w domu lwa" — czeski, kol. g. 12.

KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.

APTEKI: Dyżur pełni apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15 i apteka nr 1 przy ul. Buczka 37/39.

Informacja telefoniczna o lekach w godz. od 8.00 do 14.30, w soboty od godz. 8.00 do 13.00 — telefon nr 55-32.

MUZEUM I WYSTAWY:

Muzeum Świętokrzyskie — plac Partyzantów 3—5 — wystawy stałe. Z najnowszej historii Kielecczyzny, Malarstwo polskie, Etnografia. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 16, soboty od godz. 10 do 18, niedziele od godz. 10 do 17.

ODDZIAŁ — nieczynny.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie Milicyjne 67, Pogotowie WSW 63-35, Straż pożarna 68, Pogotowie Energetyczne 64-30, Komenda MO 50-11, Pogotowie wodno - kanal. 36-40, Poczt. inf. o usług. dt. Hotel Centralny 70-44. Informacja kolejowa 015. Pogotowie wodociągowo - kanalizacyjne i elektryczne MZBM 57-83, Pogotowie gazowe 49-15 i 28-52. Pomoc Drogowa PZM 82-96.

POSTOJE TAKSÓWEK:

Pl. Obrońców Stalingradu 72-70, dworzec kolejowy 44-33, taksówki bagażowe, ul. Świętokrzyska 80-89.

RADOM

KINA:

„Bałtyk" — „Piękna Angelika" — franc., 1. 16, kol. panorama, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Przyjaźń" — „Wczoraj, dziś i jutro" — włoski, 1. 15, godz. 15.15 17.30 i 19.45.

„Hel" — „Szukajcie gitary" — francuski, 1. 14, panorama, godz. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

„Mewa" — „Ostatni Mohikanin" — NRF, 1. 11, kol. panor. godz. 17 i 19.

„Odeon" — „Rozwód z miłości" — węgierski, 1. 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

WYSTAWY: Muzeum przy ul. Nowotki 13 — „Badania archeologiczne muzeum", portret kobiecy XVIII — XX wieku, Jaskinie Polski, malarstwo polskie XIX i XX wieku.

APTEKI:

Apteka nr 109, ul. Żeromskiego 91/93.

Informacja telefoniczna o lekach w godz. 8.30—15.30, tel. 289-66

TELEFONY: Straż Pożarna 68, Pogotowie Ratunkowe 99, Pogotowie Gazowe 124-30, Pogotowie Sieci Elektrycznej 279-32, Komenda MO 231-26, Pogotowie Milicyjne 97.

POSTOJE TAKSÓWEK przy ul. Grodzkiej 239-82, przy pl. Kościuszki 239-52, przy dworcu 268-89 przy ul. Żwirki i Wigury 416-18.

NAD NIDĄ

JĘDRZEJÓW — „Gdynia" — „Twardzi ludzie" — franc. pan. kol. 1. 16, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Szatan z VII klasy" — polski, 1. 16 g. 16.

KONIECPOL — „Pilica" — „Rzeka Czerwona" — USA, 1. 14, g. 17 i 19.30. Zestaw bajek kol. g. 12.

PIŃCZÓW — „Bajka" — „Byłem głupią dziewczyną" — węg. 1. 14, g. 14.30, 16.45 i 19. „Wesołe historie" — radz. kol. 1. 9, g. 10.

WŁOSZCZOWA — „PDK" — „Old Surehand" — jugosł. pan. kol. 1. 11, g. 17 i 19.15.

ZACHÓD

KORSKIE — „Antyszne" — „Galapagos" — NRF, kol. 1. 11, g. 17, „Tom Jones" — ang. kol. 1. 16, g. 19.30 i 19.

„Pegas" — „Czarodziejska lampa Aladyna" — radz. pan. kol. 1. 7, g. 15.30, „Ora pozuje" — hiszp. 1. 16, g. 17.30 i 19.30. Zestaw bajek — g. 11.

OPOCZNO — „Hutnik" — „Wspaniały rogacz" — włoski, 1. 16, g. 17 i 19.15. Zestaw bajek kol. g. 11.

„Tęcza" — „Połyanna" — USA kol. 1. 11. „Nagie godziny" — włoski, 1. 16, „Wódz czerwonoskórych" radz. g. 10.

PRZYSUCHA — „Zachęta" — „Czarna perełka" — NRD, pan. kol. 1. 11, g. 18 i 20. Zestaw bajek — g. 11.15.

SKARŻYSKO

„Wolność" — „Koniec agenta WiC", CSRS, pan. od 1. 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Poranek: „Srebrny faworyt", CSRS, od 1. 12, godz. 11.

„Świt" — „Znowu Max Linder", franc. od 1. 14, godz. 17 i 19.

Poranek: Kolorowy zestaw bajek, radz. od 1. 7, godz. 11.

„Związkowiec" — „Szwadron Giuliano", włoski, od 1. 16, godz. 17 i 19.

„Metalowiec" — „Chłopcy z fantazją" — radz. od 1. 7, godz. 17. „Dżingis Chan" — ang. pan. kol. od 1. 16, godz. 19.

Poranek: zestaw bajek, polski, od 1. 7, godz. 11.

STARACHOWICE

„Star" — „Sanjuro - samuraj znikąd" — jap. pan. od 1. 16, g. 17 i 19.15.

Poranek: Kolorowy zestaw bajek, polski, od 1. 7, godz. 11.

„Robotnik" — „Smog", włoski, od 1. 16.

ILŻA — „Zamek" — „Paryż — Warszawa bez wizy", polski, pan. od 1. 11, godz. 17 i 19.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Kto chce zabić Jessi", CSRS od 1. 14.

WIERZBICA — „Wenus" — „Grek Zorba" — USA, od 1. 16, godz. 17.30.

Poranek: „O zalgankowym smoku", polski, od 1. 7, godz. 11.

BLIŻYN — „Milenium" — „Testament Inków", bułg. od 1. 11, godz. 19.

Poranek: „Wakacyjne przygody", radz. godz. 11.

SUCHEDNIÓW — „Kuźnica" — „Dowidzenia Charlie", franc. pan. kol. od 1. 14, godz. 17 i 19.15.

Poranek: „Tajemnica zielonego boru", radz. od 1. 12, godz. 11.

APTEKI:

Skarżysko Nr 111, ul. 1 Maja 65; telefon — 546.

Starachowice Nr 78, ul. Staszica 1.

Pogotowie energetyczne Skarżysko — telefon — 643.

PŁOŃSK

BIAŁOBRZEGI — „Pilica" — „50 lat śmiechu" — USA, 1. 11, g. 16. „Wyrok w Norymberdze" — USA, 1. 16, g. 18.

KOZIENICE: — „Znicz" — „Fantomas wraca" — franc. 1. 14, g. 17.30 i 19.30.

LIPSKO — „Szarotka" — „Wielki wyścig" — USA, 1. 11, g. 17 i 19.30.

PIONKI — „Chemik" — „Czterej pancerni i pies" III cz. polski, 1. 7, g. 15 i 17. „Monsieur" — franc., 1. 14, g. 19.

ZWOLEŃ — „Świt" — „Julia, Anna, Genowefa" — polski, 1. 16, g. 18 i 20.

OSTROWIEC

„Hutnik" — „Udręka i ekstaza" — prod. USA, panorama, od lat 14, g. 17 i 19.30. Poranek — „Przygody Buratina" — prod. ZSRR, od lat 9, g. 11.

„Przodownik" — „Bohaterowie Telemarku" — prod. angielskiej, panorama, od lat 14, g. 17 i 19.

Muzeum — Regionalne — zbiory stałe — g. 11.15.

Apteka nr 71, Starokunowska 1/7.

OPATÓW — „Odra" — „Old Surehand" — prod. jugosłowiańskiej od lat 11 panorama.

CHMIELNIK — „Ceramik" — „Wilcze echa" — prod. polskiej od lat 14, g. 16, i 18 i 20.

KUNÓW — „Unia" — „Czerwona pustynia" — prod. włoskiej, od lat 18, g. 19.

SANDOMIERZ — „Wisła" — „Wojna i pokój" — III cz. prod. ZSRR, panorama, od lat 14, g. 15.30, 17.45 i 20.

Muzeum — wystawy: etnograficzna, archeologiczna oraz „Historia uzbrojenia w Polsce" — g. 10—15.

POWIŚLE

BUSKO — „Zdrój" — „Winnetou" — III część — NRF pan. kol. 1. 11 g. 15, 17.15 i 19.30. „Skarby serdcu" — kol. g. 11.

CHMIELNIK — „Promień" — „Dzieła Nawarony" — ang. pan. kol. 1. 14.

KAZIMIERZA W. — „Uciecha" — „Świat groźny" — polski, 1. 16, g. 17 i 18.30 Zestaw bajek — g. 11.

UWAGA! Kierownictwo kin zastrzega sobie ewentualną zmianę programu oraz terminu wyświetlania filmów.

SPORT • SPORT • SPORT

Mistrz Polski „na tarczy"

Wczoraj zainaugurowane zostały rozgrywki I ligi piłkarskiej. W Bytomiu, miejscowa Polonia pokonała mistrza Polski, Ruch Chorzów 4:2 (1:1). Bramki dla Polonii uzyskali Ziemczyk 2, oraz Banaś i Liberda po 1, dla Ruchu — Bernacki i Maszczyk.

W Krakowie Wisła wygrała z Zagłębiem Sosnowiec 1:0 (0:0).

W spotkaniach II ligi warszawska Legia pokonała Olimpię Poznań 3:1, Unia Tarnów zremisowała z Górnikiem Wałbrzych 1:1, a ŁKS Łódź uryskał z Unią Racibórz wynik bezbramkowy.

W skrócie

■ Piłkarze Górnika Zabrze w kolejnym swym występie za oceanem pokonali reprezentację Schelter 10:0 (4:0). Bramki dla zabrzan zdobyli: Olek, Szołtysik i Lubański.

■ Podczas kontrolnych zawodów kadry motoczy Gajdziński uzyskał w rzucie dyskiem 58.12 wyprzedzając Regiera 57.84 i Skowrońskiego 54.46. Piątkowski nie startował.

■ Na lekkoatletycznych mistrzostwach NRD Erbersdisser i Scheiter przebiegli 100 m w 10.1. Zerbes uzyskał na 400 m 46.1. Loehnert skoczył w dal (podczas 5-boju) 6.53.

■ Piąty etap wyścigu kolarskiego dookoła Słowacji wygrał Czechosłowak Hradira. Dylik był 5, Gawlicrek 8. Po pięciu etapach liderem został Hradira. Dylik zajmuje 5, a Gawlicrek 8 miejsce.

Zbliża się jubileuszowy Tour de Pologne

■ Jak już informowaliśmy, w dniu 5 września rozpocznie się jubileuszowy XXV międzynarodowy wyścig kolarski Dookoła Polski. W tym roku impreza ta ma szczególnie doniosłą rangę. Wyniki to z celów jakim została poświęcona. Hasłem ideowym tegorocznego TdP jest uczczenie 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego oraz 20 rocznicy zjednoczenia ruchu robotniczego w naszym kraju. W czasie wyścigu odbędzie się z tej racji kilka wielkich imprez masowo-politycznych. Pierwsza z nich przewidziana jest już w przeddzień startu wyścigu w Kielcach. Będzie to wielka manifestacja antywojenna i antidiałem — przeciw dążeniom władz centralnych, organizowana przez ZBoWiD.

Ustalony już został program minutowy wyścigu. W dniu 5 września kolarze wjadą na teren naszego województwa od strony Nowego Miasta i przybędą do Przysuchy o godz. 15.03 (boty finisz), w Skarżysku (boty finisz) będą o 16.03 w Suchedniowie (meta wysokościowa) o godz. 16.12 w Zagnańsku o godz. 16.44 i w Kielcach na mecie I etapu o godz. 17.28.

Następnego dnia kolarze przejadą do Morawicy gdzie będzie start drugiego etapu (jazda indywidualna na czas) na trasie Morawica—Chmielnik—Busko. Pierwszy zawodnik wystartuje z Morawicy o godz. 9, a ostatni o godz. 9.34, do Buska przybędzie pierwszy o godz. 10.46, zaś ostatni o godz. 11.34.

Tego samego dnia o godz. 14 kolarze wyjadą z Buska udając się w kierunku Szczucina. Meta tego etapu znajduje się w Lipnanowej.

Komitet organizacyjny w Kielcach i Busku są już bardzo zaawansowane w pracach przygotowawczych. Komitet kielecki posiał do różnych instytucji pomy z prośbą o przejęcie patronatu nad jakąś z tych ważnych dla naszego województwa imprez. Wiele z nich spotkało się z pozytywnymi decyzjami. Komitet kielecki prosi zainteresowane instytucje o jak najszybsze podejmowanie decyzji. Komitet kielecki prosi o przysłanie informacji o tym, kto ma patronować etapowego wyścigu. Adres: 350-98-110 NRP II OM Kielce z zaznaczeniem „na fundusz napraw WOP".

Przy okazji informujemy, że sekretariat komitetu etapowego w Kielcach mieści się w KS Lechia ul. Świętokrzyskiego 25 tel. 58-03 i tam można uzyskać wszelkie informacje.

MEXICO 68

Bieżący numer tygodnika „Radio i Telewizja" przynosi oczekiwane przez wszystkich miłośników sportu bliższe szczegóły o telewizyjnych i radiowych sprawozdaniach z XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. Sprawa ustalenia godzin nadawania programów była bardzo trudna. Trzeba bowiem pamiętać, że dzieli nas od Meksyku siedmiogodzinna różnica czasu. Tam zaczyna się o tyle godzin wcześniej. Kiedy więc w Meksyku odbywać się będzie otwarcie Igrzysk o godz. 11 miejscowego czasu u nas będzie wtedy dopiero godzina 4 po północy!

Ostatecznie nasza TV będzie nadawać sprawozdania w następujących godzinach:

■ 6.00—8.00 kronika z zawodów, które odbywać się będą w czasie naszej nocy.

■ 17.00—18.00 następne wydanie kroniki.

■ 20.00 — przegląd wydarzeń olimpijskich.

■ 21.30—1.00 w tym czasie będą nadawane (oczywiście nie wyłącznie) bezpośrednie sprawozdania z najciekawszych imprez.

W sumie TV nada 80 godzin sprawozdań olimpijskich!

Plan transmisji PR przedstawia się tak:

■ 1.00—2.00 informacje z kon kurencji rozgrywanych do godzin południowych dnia poprzedniego.

■ 7.00—8.00 transmisje z zawodów południowych i wieczornych poprzedniego dnia.

■ 22.30—23.30 — bezpośrednie transmisje z saw. lekkoatletycznych.

Radio nada łącznie 40 godzin sprawozdań.

E. KLIMECKI

Zasłużony Mistrz Sportu: EUGENIUSZ FRELICH

W tym roku znany motocyklista SHL Kielce — EUGENIUSZ FRELICH otrzymał rozkrzyżny tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu. Wszyscy miłośnicy sportu motorowego przyjęli to wyróżnienie kieleckiego sportowca z dużym zadowoleniem, bowiem jest ono właściwą oceną jego dorobku. Tak się złożyło, że odmowna decyzja Frelicha zbiegła się z XV-leciem jego startów.

Zaczynał w 1953 roku w pierwszym kroku motocyklowym a już w rok później zdobył licencję sportową na rajdzie w Czerwionce na Śląsku szybciej na pierwszym powojennym produkcji KZWM — SHL 125. W roku 1955 Frelich startuje coraz częściej i coraz częściej odnosi sukcesy. Przez następne dwa lata jest już rajdowym mistrzem okręgu kieleckiego. Z każdym startem Frelich podnosi swoje umiejętności, wyżarując wszystkie walory niezbędne do osiągnięcia klasy w tym trudnym sporcie.

W międzystosach Polski debiutuje w 1958 roku i z miejsca zdobywa bardzo dobre trzecie miejsce (w rajdach) w klasie 250 ccm. Próbuje również sił w najtrudniejszej chyba dziedzinie sportu, motorowodzie — motorcyzie. Rok 1959 przynosi Frelichowi pierwszy w karierze tytuł rajdowego Mistrza Polski w klasie 250 ccm. Rozpoczyna też starty zagraniczne nie tylko w rajdach ale i w crossach zajmując min. dwa drugie miejsca na międzynarodowych zawodach crossowych w ZSRR i CSRS. Na eliminacjach crossowych mistrzostw Europy w Zabrzu Frelich plasuje się na doskonałym piątym miejscu, co jest jego życiowym osiągnięciem. W roku 1960 jest już stałym reprezentantem kraju. Zdobywa też crossowe wicemistrzostwo kraju w kl. 250.

W następnym roku (1961) Frelich stanowi już od barwach zespołu fabrycznego SHL i z miejsca staje się jednym z najlepszych sportowców Kielecczyzny, zdobywając tytuł mistrzów kraju w crossach w kl. 250 oraz wicemistrzowski w kl. 175 ccm. W dalszym ciągu startuje w najpowabniejszych imprezach rajdowych i crossowych w całej Europie. Jest reprezentem Polski na Sześciodniówkę. Rok 1962 przynosi mu tytuł crossowego mistrza Polski w kl. 175 ccm.

Pod koniec tegoż roku Frelich jest jednym z inicjatorów (współnie z niżej podpisanym) budowy specjalnego motocyklu crossowego SHL 250. Po całej zimie wytężonej pracy startuje na tej maszynie w eliminacjach crossowych mistrzostw świata w CSRS i rajduje 10 miejsce ale zwycięża takich asów jak Bickers czy Valek. W Apoldzie (NRD) przegrywa tylko z mistrzem świata Fridicienem, w Kielcach na kolejnej eliminacji mistrzostw świata jest piąty. Były to pierwsze punkty zdobyte w mistrzostwach świata na polskim motocyklu. Kolejny tytuł wywalczył zawodnik kielecki w 1966 r. zdobywając pierwsze w kraju lokatę w crossach kl. 175 ccm.

Szczęśliwie udany sezon miał Frelich w ub. roku. Osiągnął życiowe sukcesy — tytuł najlepszego rajdowca kraju w klasyfikacji generalnej, tytuły mistrza Polski w rajdach i crossach w kl. 175 ccm.

Przez 15 lat Eugeniusz Frelich wywalczył 8 tytułów mistrza Polski i 3 wicemistrza. Startował w Anglii, Austrii, CSRS, Finlandii, NRD, NRF, Szwajcarii, Szwecji, Włoszech i ZSRR. Jego jazda zawsze daje dużo satysfakcji licznym obserwatorom zawodów crossowych czy rajdowych. Frelich jeździ szybko, zawsze nienagannie technicznie, z właściwym wykorzystaniem możliwości motocykla. Jako pracownik KZWM wykazuje dużo inicjatywy w technicznym przygotowywaniu motocykli wyczynowych.

Eugeniusz Frelich.

Fot. Z. Klimecki

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I
na fali 1322 m i UKF 72,1 MHz.

5.33 Muz. 6.00 Wiadomości 6.05 „Pod Kogutkiem" 6.40 „Naukowcy — rówieśnicy" 7.00 Dziennik 7.15 Kalendarz Radiowy 7.25 Muz. 8.00 Wiad. 8.15 Tańce polskie z XVII w. w nagraniach zespołu „Fabulatores et Tubicinatores Varsoviense" 8.30 Muz. 9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56" 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.50 Dla dzieci. „Motylek" — słuch. 10.20 Polskie tańce ludowe 10.35 Koncert rozrywkowy 11.00 Rozgł. Harc. 11.40 „Czy masz mapę świata?" 11.57 Hejnał 12.05 Wiad. 12.10 „Jarmark cudów" 13.10 Gra Kapela Dzierzanowskiego 13.40 „Nowości progr. III" 14.30 „W Jesiennych" 15.00 Koncert życzeń 16.00 Wiad. 16.05 Tyg. przegl. wyd. miesięcznik 16.20 „Anor i Psyche" — słuch wg. opow. Apulejusza „Metamorfozy czyli „Złoty Osioł" 17.40 Podróż po Italii z Ork. R. Rossiniego 18.00 Wyniki Toto-lotka oraz gier liczbowych 18.05 Muz. rozr. 18.25 Popołudnie z muzyką 19.00 Kabaretik reklamowy 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie" 20.26 Wiad. sport. 20.31 „Matysiakowie" 21.01 „Trzy po trzy" 22.01 Koncert Ork. PR pod dyr. S. Rachonia 23.00 Dziennik 23.10 Wiad. sport. 23.18 Śpiewa S. Getz — czarodziej saxofonu 23.30 Śpiewa Z. Dolecińska 24.00 Wiad. 0.10—3.00 PROGRAM NOCNY z Lublina 1.00, 2.00, 2.55 Wiadomości.

PROGRAM II
na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz.

5.30 Wiad. 5.35 Muz. 6.30 Dziennik 6.40 Progr. dnia 6.50 Muz. 7.30 Wiad. 7.35 Przegląd prasy 7.45 Mel. lud. 8.00 Moskwa z usł. i piosenką słuch. polskim 8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy 8.45 Pięciu kompozytorów 9.10 Koncert solistów 9.30 Felieton literacki 9.40 Mag. Przebojów 10.05 „Romansiero" muz. 10.30 „Albatros" — nowela S. Lema 11.05 Radiowa piosenka miesiąca 11.30 Melodie i piosenki 11.57 Hejnał 12.05 Wiad. 12.10 „O czym mówią w świecie" — aud. koresp. zagran. 12.30 Poranek sytuł. muz. polskiej 13.30 „Podróż przy mikrofonie" 15.00 „Niewidzialny łowca" — słuch S. Majchrowskiego 16.00 „Studio M-2" 16.30 Koncert chopinowski 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski Tyg. Dźwiękowy 17.20 Revue piosenek 18.00—20.31 WIECZÓR LITERACKO - MUZYCZNY: „CZY PANI CIERPI NA BEZSENNOŚĆ?" 20.35 Kons. muz. oper. 21.00 Dziennik 21.22 Muz. tan. 22.00 Wiad. sport. 22.20 Lok. wiad. sport. 22.30 Mozart i jego symfonia 22.37 Muz. 23.30—24.00 Wiad.

PROGRAM III
na fali 19,71 MHz.

17.05 Niedzielne tytuły 17.30 „Cena strachu" — odc. pow. 17.40 Mel. magnetofon 18.00 Zaśpiewam przez świat 18.05 Polihymnia nie całkiem serio 18.20 Opow. z tłumiętką 19.00 Czy śnity się wam kiedyś miejsce miasta? 19.30 Mini-max 20.00 Teatrzyk Piosenki „Piccolo" 20.30 L. van Beethoven: Koncert fort. Ka-dur 20.56 Spotk. na fermacie 21.35 Słowniczek wokalistów jazzowych (III) 21.45 W. A. Mozart: „Don Juan" 22.05 Fakty dnia 22.09 Gwiazda i wieczorów — L. Armstrong 22.20 Pamięć trwalsza niż granit 22.35 Piosenki sprzed ławnary 23.00 Poezja przekładu 23.05 Muzyka nocą 23.45 Progr. na poniedz. 23.50 — 24.00 Śpiewa L. Tsakiri.

PROGRAM LOKALNY
na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz.

10.00 „Poszczęście humoru" — aud. satyryczna R. Podlewskiego 10.20 Śpiewa Zespół „Mamas and Papas" 22.20 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

8.30 „Rezerwat architektoniczny wyspy Kizie" 9.00 „Zespoły ludowe w repertuarze jazzowym i rozrywkowym". 9.40 „Przypomnamy radzimy", 9.50 „Podbój kosmosu" — film dokumentalny prod. radziecką 10.40 PKF. 11.00 Dla młodych widzów: „Turniej gier i zabaw sportowych". 12.05. „Koncert w porozie" — program TV NRD. 13.00 Wiadomości Dziennika TV. 13.10 Z cyklu: „W starym kinie". 14.10 „Spotkanie z przyrodą". 14.35 „Przemiany". 15.05 Dla dzieci: „Bajka o dobrym smoku". 15.35 Film z serii: „Przygody trzech muszkieterów". 16.30 Z cyklu: „Piórkiem i węglem". 16.55 „Morskie opowieści" — program rozrywkowy. 17.40 „Kamera 68" — felieton filmowy. 18.05 „Zawsze w niedzielę" — TV Turniej Miast Kraśnik — Puławy (cz. I). 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Turniej Miast — Kraśnik — Puławy (cz. II). 21.05 „Recital Ireny Santor". 21.35 „Banda" — film fabularny prod. polskiej. 23.05 Niedziela sportowa.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, A-2

Przed 15 sierpnia

Pełna mobilizacja służby zdrowia

Czyn społeczny aktywu PCK i ZMW

Służba zdrowia woj. kieleckiego, wraz z administracją terenową i aktywem społecznym przygotowują sprawne przeprowadzanie masowych szczepień przeciw chorobie błonkowo-Medina. Powiatowi inspektorzy sanitarni i wydziały zdrowia prezydiów PRN i MRN opracowały szczegółowy terminarz i tryb postępowania w tej ogromnej akcji, która obejmie ma w ciągu dni 400 tys dzieci podczas akcji w Kieleczczyźnie obowiązkowe szczepień ochronnych.

Do tej ogromnej mobilizacji służby zdrowia włączyły się organizacje społeczne, podejmując zobowiązania pełnienia prac pomocniczych, informowania społeczeństwa, prowadzenia rejestracji, pełnienia dyżurów w ośrodkach i punktach szczepiennych. Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Prac. Służby Zdrowia zwrócił się z apelem do zawsze ofiarnego personelu o podejmowania zobowiązań czynu społecznego w okresie tak poważnego zadania o ogólnospołecznym znaczeniu. Również Polski Czerwony Krzyż przez Powiatowe Oddziały PCK zaapelował o mobilizację aktywu szkolnego i wiejskich przodownic zdrowia PCK, ZW ZMW wystosował podobny apel do terenowych kół ZMW, słuchaczy „szkół zdrowia".

Od sprawności organizacyjnej, dyscypliny społeczeństwa i wszechstronnej pomocy udzielanej w tych dniach pracownikom służby zdrowia zależeć będzie opanowanie zagrożenia epidemicznego w całym kraju.

Szczepione będą wszystkie dzieci w wieku od 3 miesięcy do ukończenia 14. oraz młodzież 15—16-letnia, o ile przebywała w zamkniętym skupisku dzieci młodszych, np. na kolonii czy obozie. Należy zgłosić się w punkcie szczepień również z dziećmi z innych województw, które przebywają indywidualnie na terenie Kieleczczyzny, z wizytą rodziny, w okresie masowych szczepień ochronnych.

Do tej ogromnej mobilizacji służby zdrowia włączyły się organizacje społeczne, podejmując zobowiązania pełnienia prac pomocniczych, informowania społeczeństwa, prowadzenia rejestracji, pełnienia dyżurów w ośrodkach i punktach szczepiennych. Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Prac. Służby Zdrowia zwrócił się z apelem do zawsze ofiarnego personelu o podejmowania zobowiązań czynu społecznego w okresie tak poważnego zadania o ogólnospołecznym znaczeniu. Również Polski Czerwony Krzyż przez Powiatowe Oddziały PCK zaapelował o mobilizację aktywu szkolnego i wiejskich przodownic zdrowia PCK, ZW ZMW wystosował podobny apel do terenowych kół ZMW, słuchaczy „szkół zdrowia".

Od sprawności organizacyjnej, dyscypliny społeczeństwa i wszechstronnej pomocy udzielanej w tych dniach pracownikom służby zdrowia zależeć będzie opanowanie zagrożenia epidemicznego w całym kraju.

„Korsarze" dzielni i grzeczni

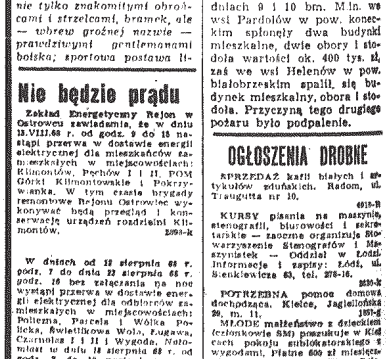

Fot. J. Broniż

W tegorocznej akcji „Lato dla wszystkich" bardzo udaną imprezą okazał się turniej „dzikich drużyn" zorganizowany w Kielcach przez naszą redakcję i TKKF. Tłumy kibiców towarzyszyły w lipcu na boiskach drużynom broniącym honoru niemal wszystkich dzielnic miasta, od śródmieścia po najbardziej odległe peryferie.

W ogromnej konkurencji, po pracowitych rozgrywkach, najlepsi okazali się „Korsarze" z Szydłówka (na zdjęciu). Byli nie tylko znakomitymi obrońcami i strzelcami, bronili, ale — wbrew groźnej nazwie — prawdziwymi gentlemanami boiska; sportowa postawa liczyła się w tej imprezie rozrywkowo-wychowawczej, stąd również ich zasłużone pierwsze miejsce.

Zbocznie rozpoczyna się druga tura rozgrywek o puchar przechodni ufundowany przez MKZZ, MKKF i „Słowo Ludu". „Jaguary", „Huragany", „Błyskawice" — na start!

Pożary

Fala pożarów przeszła nad województwem kieleckim w dniach 9 i 10 bm. M.in. we wsi Parzniów w pow. koneckim spłonęły dwa budynki mieszkalne, dwie obory i stodoła wartości ok. 400 tys. zł, zaś we wsi Helenów w pow. białobrzeskim spalił się budynek mieszkalny, obora i stodoła. Przyczyną tego drugiego pożaru było podpalenie.

Nie będzie prądu

Zakład Energetyczny Rejon w Ostrowcu zawiadamia, że w dniu 13.VIII.68 r. od godz. 9 do 15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla mieszkańców zamieszkałych w miejscowościach: Klimontów, Pochów I i II, Pole Górki Klimontowskie i Pokrzywianka. W tym czasie brygady remontowe Rejonu Ostrowiec wykonywać będą przegląd i konserwację urządzeń rozdzielnia Klimontów. 2393-k

W dniach od 12 sierpnia 68 r. godz. 7 do dnia 13 sierpnia 68 r. godz. 16 bez załączania na nowe wyżej przerwa w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców zamieszkałych w miejscowościach: Policma, Parcela i Wólka Policka, Świętlikowa Wola, Łagowa, Ciemnica I i II i Wygoda. Natomiast w dniu 15 sierpnia 68 r. od godz. 7 do 15 nastąpi przerwa również dla m. Garbatka w części letniskowej i części ul. Kochanowskiego w okolicy dworca kolejowego. Przerwa spowodowana będzie przebudową linii wysokiego napięcia. 2394-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ kafli białych i ustykowych ściankach. Radom, ul. Traugutta nr 10. 4918-B

KURSY pisania na maszynie, stenografii, biurowości i sekretarskie — zaczęcie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek — Oddział w Łodzi. Informacje i zapisy: Łódź, ul. Sienkiewicza 63, tel. 278-16. 2830-K

POTRZEBNA pomoc domowa dochodząca. Kielce, Jagiellońska 29, m. 11. 1898-B

MŁODE małżeństwo z dzieckiem (członkowie SM) poszukuje w Kielcach pokoju sublokatorskiego z wygodami. Płacimy 600 zł miesięcznie. Oferty nr 1871 — Biuro Ogłoszeń. 1871-g
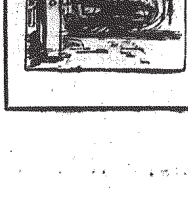
ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe, wygody Sopot na dwa lub jedno mieszkanie po pokoju z kuchnią w Skierdyrkach, Skarżysko, Sporna 6. Erbel. 2197-BB